Włoszczyk, Oko, Gozdera, Sielska ze złotem!

Fot.mp

strona 16

Mieszkanka powiatu z Nagrodą im. O. Kolberga

strona 13

Fot.s> IOWCZAK

E. Wójtowicz z Markuszowa

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

20 lat Wydawnictwa

pulawy.24wspolnota.pl

12 - 18 lipca 2022 r. ■ nr 28 (474) ■ Cena 3,49 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ▪ JANOWIEC ▪ KAZIMIERZ DOLNY ▪ KOŃSKOWOLA ▪ KURÓW ▪ MARKUSZÓW ▪ NAŁĘCZÓW ▪ WĄWOLNICA ▪ ŻYRZYN

Najpierw pensjonat, potem stodoła. Czy w okolicach Kazimierza grasuje podpalacz?

Nieużywany pensjonat w Kazimierzu spalił się doszczętnie. Dwa dni później w środku dnia spłonęła stodoła w Bochotnicy. Strażacy przypuszczają, że było to podpalenie.

Przeczytaj komentarze na: pulawy.24wspolnota.pl

STR. R2

Strażacy na miejscu zastali drewniany budynek w całości zajęty ogniem. Z żywiołem przez 8 godzin walczyło 60 druhów

s. R7i5

Isabelle Aubret najpiękniejszą różą wystawy

Jak poszły matury w powiecie?

s. 4

Zabytkowe toporki odnalezione na złomowisku

s. R4

Kierowca, który zgubił trumnę poniesie konsekwencje

Będzie odpowiadał za niewłaściwe zabezpieczenie przewożonego ładunku.

s. R2

Trumna spadła z karawanu na ul. Piaskową w Puławach w miniony piątek 1 lipca

Puławy: Nowa świetlica środowiskowa już działa s. 2

Żyrzyn: Nowa siedziba urzędu gminy coraz bliżej s. 22

Gm. Puławy: Nowy urzędnik poszukiwany s. 22

Markuszów: Praca w komisjach rady nie dla wszystkich s. 23

Wąwolnica: Co wynika z raportu o stanie gminy za 2021 r.? s. 23

Kazimierz Dolny: Zagłosuj w Budżecie Obywatelskim s. 24

Puławy: Bilety na emkę w górę. MZK z 1,2 mln zł straty

Taką stratę miejski przewoźnik zanotował w tym roku tylko do końca maja. Od sierpnia bilety zdrożeją o 20 %.

s. 3

Władze miasta i kierownictwo Miejskiego Zakładu Komunikacji w Puławach tłumaczą się inflacją i rosnącymi cenami paliwa

Kradzionymi przedmiotami udekorował posesję

s. 7

N 2281 ISSN 2300 - 438X INDEKS 297984

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

S T O P K A
wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186
golebiowska@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport),
tel. 516 019 184

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Księgowość:
tel. 510 166 892

Kolportaż:
tel. 791 193 007

Skład:
Krzysztof Pałys

Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

12 lipca,
godz.7.00 - 11.00,
Klikawa(2)
godz.11.00 - 15.00,
Dobrosławów (3)
13 lipca,
godz.7.00 - 11.00,
Leokadiów (4)

Nowa świetlica w Puławach. Zintegruje społeczność polską i ukraińskich uchodźców

Fot.MP

Podopieczni placówki mają do dyspozycji książki oraz gry. Mają również zapewniony posiłek

W Puławach przy ul. Wojska Polskiego 13 z początkiem lipca rozpoczęła działalność świetlica integracyjno - edukacyjna. Placówka powstała dzięki staraniom lubelskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża i Fundacji Pepsico.

Fot.MP

Dzieci polskie i ukraińskie będą integrować się poprzez wspólną zabawę i udział w zajęciach m.in. plastycznych

To pierwsze tego typu miejsce w naszym mieście, gdzie pod okiem specjalistów będą mogły integrować się dzieci polskie i ukraińskie, przebywające na terenie Puław i powiatu puławskiego. Obecnie pod opieką świetlicy pozostaje 11 dzieci polskich i 15 z Ukrainy. - Dzieci integrują się poprzez wspólną zabawę, gry, które mają do dyspozycji. Dziś akurat są zajęcia plastyczne z animatorem kultury, podczas których dzieci poznają sztukę decoupage. W planach mamy także zajęcia z języka polskiego. Być może uda się nam zorganizować również zajęcia taneczno - muzyczne - tłumaczyła podczas otwarcia Alicja Adamczyk, kierownik puławskiej świetlicy.Te mogłaby poprowadzić instruktorka z Ukrainy.

- Obecnie działania integracyjne są naszym priorytetem. Opracowaliśmy już system związany z dystrybucją pomocy humanitarnej do Ukrainy, teraz czas na działania wspólnotowe. Od wielu lat prowadzimy świetlice dla polskich dzieci, teraz pomyśleliśmy również o najmłodszych z Ukrainy. Jesteśmy przekonani, że wspólne spędzanie czasu, wspólna zabawa i nauka to najlepsza metoda na integrację - mówi Maciej Budka, Dyrektor Lubelskiego Oddziału Okręgowego PCK

Marta Pietroń

Fot.Kamil Węcik

Beata Wagner,
dyrektor MOPS w Puławach

Świetlica prowadzona przez stowarzyszenie, w tym przypadku przez PCK jest cenną inicjatywą dla lokalnej społeczności. Każda taka inicjatywa, szczególnie taka, która integruje dzieci polskie z ukraińskimi wydaje się bardzo ważna, ni licząc wartości dodanych. To po pierwsze integracja, organizacja czasu wolnego, poznanie kultury zarówno dzieci polskich, jak i ukraińskich. Z punktu widzenia instytucji, która również działa na rzecz społeczności lokalnej bardzo cieszę się, że takie inicjatywy powstają, bo wzmacniają i uzupełniają nasze działania. Dają także nowe możliwości, szczególnie teraz w okresie wakacyjnym, co jest bardzo cenne

Alicja Adamczyk,
kierownik świetlicy

Większość rodziców, zwłaszcza mam ukraińskich podjęła już pracę, więc chodzi o to, aby im ulżyć i wyjść naprzeciw i je odciążyć, kiedy są w pracy, aby dzieci miały zapewnioną opiekę

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74

USŁUGI

ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejda 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKLARSKIE
Szkło Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522

R E K L A M A

R E K L A M A

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Gorąco wokół Miejskiego Zakładu Komunikacji

Puławy: Ceny biletów na emkę znowu w górę. 1,2 mln zł straty MZK

Taką stratę w tym roku tylko do końca maja zanotował miejski przewoźnik. Władze miasta podwyżkę tłumaczą inflacją i cenami paliwa. Bilet normalny po mieście zakupiony w kiosku zdrożeje z 3 zł na 3,6 zł. U kierowcy zapłacimy 3,8 zł. Zmiany wchodzą w życie od sierpnia.

Drugi raz w tym roku

To będzie już kolejna podwyżka biletów w tym roku. Decyzja o zmianie cennika za przewozy zarówno po mieście, jak i w obrębie okolicznych gmin, które mają podpisaną z Puławami umowę na świadczenie usług komunikacyjnych, zapadła na ostatniej, czerwcowej sesji rady miasta. Poprzednio cennik był zmieniany pod koniec ubiegłego roku, a zmiany zaczęły obowiązywać w kwietniu. Wtedy też wprowadzono nowy podział na 5 nowych stref komunikacyjnych. Strefa A obejmuje teren miasta Puławy. Od kwietnia pasażerowie z bilet normalny kupiony w punkcie sprzedaży płacili 3 zł (3,2 zł u kierowcy). Teraz będą musieli zapłacić za niego 3,6 zł (3,8 zł u kierowcy). Bilet ulgowy kosztował 1,5 zł, a od sierpnia 1,8 zł (zakupiony w autobusie 1,9 zł). Wzrastają również ceny biletów miesięcznych - dotąd cena zakupu 1 - miesięcznego normalnego wynosiła 80 zł, a ulgowego 40 zł. Po zmianie będzie to odpowiednio 100 zł i 50 zł (w przypadku biletu dwumiesięcznego 180 zł i 90 zł). Bilet grupowy normalny zdrożeje z 2,8 zł do 3 zł (ulgowy ze 1,4 zł do 1,5 zł). Więcej zapłacimy także za przewóz bagażu - nie 3 zł a 3,6 zł. Nie zmienia się cena biletu 24- godzinnego (12 zł normalny, 6 zł ulgowy).

Drożej też poza miastem

We wprowadzonych w kwietniu 4 strefach podmiejskich ceny biletów zależą od tego, przez teren ilu gmin przejeżdżamy. Strefa B oznacza przejazd w obszarze wyznaczonym przez granice administracyjne dwóch bezpośrednio sąsiadujących gmin. Poruszanie się komunikacją w strefie C będzie oznaczać przejazd w obszarze wyznaczonym przez granice administracyjne trzech i więcej sąsiadujących ze sobą gmin. Strefa D została zarezerwowana na przejazd w granicach Dęblina. Natomiast Strefa G oznaczała będzie przejazd wyłącznie w granicach jednej z obsługiwanych gmin (Gmina Puławy, Gmina Końskowola, Gmina Kazimierz Dolny, Gmina Janowiec, Gmina Żyrzyn, Gmina Kurów) z wyłączeniem terenu Puław.

W strefie B bilet normalny będzie kosztował teraz 4,6 zł (dotychczas 4 zł), a ulgowy 2,3 zł (dotychczas 2 zł). Jeśli za przejazd będziemy płacić u kierowcy, do tych stawek należy doliczyć dodatkowo 20 i 10 gr. Koszt przejazdu w strefie C przy zakupie biletu w punkcie sprzedaży wyniesie na normalnym bilecie 5,6 zł, a na ulgowym 2,8 zł, a w strefie G odpowiednio 3,6 zł i 1,8 zł (przy zakupie biletu u kierowcy 20 i 10 gr drożej).

Radni sceptyczni wobec podwyżki

Rada nie była skora do podnoszenia cen biletów, czemu radni dali wyraz chociażby w dyskusji, która wywiązała się podczas sesji. Radny Andrzej Kuszyk zwracał uwagę na wzrost cen energii elektrycznej o 20 % i cen paliw o 35%. Z kolei Janusz Grobel zaproponował, aby przegłosować zwiększenie rekompensaty od miasta dla MZK. Jego wniosek poparło 17 radnych. Zwiększenie wspomnianej rekompensaty ma być uwzględnione przy najbliższej zmianie w budżecie.

Halina Jarząbek skrytykowała Pawła Maja za odrzucenie pomysłu utworzenia związku powiatowo - gminnego na potrzeby pozyskania dofinansowania na komunikację miejską, który przedstawił były już prezes MZK Piotr Konieczny.

- Obecna sytuacja wskazuje na to, że to był błąd - grzmiała przewodnicząca Klubu Radnych PiS.

Do jej słów odniósł się radny Andrzej Kuszyk.

- Cały problem polega na jednej, bardzo istotnej kwestii. MZK może świadczyć usługi na rzecz Puław bez przetargu, dlatego, że jest to umowa „in house", my jesteśmy właścicielem tej spółki. W przypadku związku powiatowo - gminnego tak by nie było. W przypadku, gdyby spółka przegrała, a co 2 lata miałby być ogłaszany przetarg, wtedy ograniczylibyśmy się co najwyżej do terenu miasta Puławy, jeżeli w ogóle nie trzeb byłoby spółki zamknąć - skwitował.

- Panie radny, to woli pan ostrą restrukturyzację spółki, wyrzucenie części pracowników? To lepiej będzie? - zapytała Andrzeja Kuszyka Halina Jarząbek.

MZK ze startą 1,2 mln

Głos w sprawie zabrała także przewodnicząca, przypominając, że prezydent wprowadził swój plan naprawczy.

- Finał jest taki, że do maja bieżącego roku spółka ma strat 1,2 mln zł - podsumowała Bożena Krygier. Była także ciekawa, czy to prawda, że w tak trudnej sytuacji finansowej w spółce zostało utworzone nowe stanowisko - koordynatora biura obsługi klienta.

Informację potwierdziła obecna na sali obrad prezes MZK.

- Jest zatrudniona osoba po to, by wyjść naprzeciw oczekiwaniom pasażera. Chcemy rozwinąć biuro obsługi klienta, chcemy, żeby dłużej pracowało, żeby klienci mogli przychodzić również po godz. 15.00 doładować bilety, kupić bilety, żeby można było udzielać informacji na temat kursów - tłumaczyła Iwona Kuś, podkreślając, że nie wiązało się to ze zwiększaniem zatrudnienia w spółce.

Nie podjęcie przez władze miasta rozmów z powiatem w sprawie utworzenia związku powiatowo - gminnego skrytykowała także radna Ewa Wójcik.

- Myślę, że teraz jesteśmy dalej od rozmowy o takim projekcie, niż jeszcze parę miesięcy temu - stwierdziła była wiceprezydent.

Jak tłumaczyła prezes Kuś, strata spółki w tym roku po części spowodowana jest znacznym wzrostem kosztów zakupu paliwa.

- O 600 tys. zł wzrosły koszty zakupu paliwa w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego, wynagrodzenia i świadczenia związane z tymi wynagrodzeniami o 400 tys. zł - tłumaczyła.

- Obawiam się, że ten statek tonie. Co z pasażerami pani prezes? - pytał radny Michał Śmich.

Prezydent Paweł Maj poinformował, że rozważa dokapitalizowanie spółki. Mówił również o podwyżkach biletów w innych miastach, podkreślał, że Puławy w tej kwestii nie są wyjątkiem. Prosił o zaakceptowanie nowego cennika. Ostatecznie „za" zagłosowało 13 radnych, 1 był przeciw, a 6 wstrzymało się od głosu.

I N F O R M A C J A P R A S O W A

Lubelskie pomaga Ukrainie - nauka języka polskiego

Uczę się polskiego!

Безкоштовні курси польської мови

БЛИЗЬКО 8 ТИЖНІВ 60 ГОДИН ЗАНЯТЬ
2 зустрічі по максимально 4 години на тиждень

ВЕСЬ КУРС ПОЧАТКОВОГО РІВНЯ
для повнолітніх осіб, що приїхали до Польщі з України після 24 лютого 2022 р. та перебувають на території Люблінського воєводства і залишаться тут до часу закінчення курсів польської мови

ЗАНЯТТЯ ДЛЯ ГРУП ДО 12 ОСІБ
відбуватимуться стаціонарно та дистанційно після завершення занять учасники курсу отримають свідоцтво про завершення навчання та набуті навички для учасників, які завершать курс на відмінно, передбачено конкурс з нагородами для 5 найкращих учнів

Formularz do pobrania na stronie: / Заявку на участь можна завантажити на сайті: www.lubelskie.pl/lubelskie-pomaga-ukrainie-nauka-jezyka-polskiego/ lub w najbliższym Urzędzie Gminy / або у найближчій Адміністрації Гміни

Dodatkowe informacje pod numerem kontaktowym: Більше інформації за номером телефону: +48 81 47 81 210

Pomagamy sąsiadom z Ukrainy

Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego w Lublinie prowadzi nabór uchodźców wojennych z Ukrainy do projektu nauki języka polskiego. Inicjatywa skierowana jest do osób dorosłych, które uciekały przed wojną na Ukrainie i wjechały do naszego kraju po 24 lutego tego roku.

Kto może skorzystać
– Podkreślam, że proponowane przez nas szkolenia są całkowicie bezpłatne – mówi **Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski.** – *Z projektu skorzystają Ukraińcy, którzy wyjechali z kraju po 24 lutego i nadal przebywają na obszarze województwa lubelskiego. Pomóżcie swoim nowym sąsiadom w skorzystaniu z tej oferty.*

Szkolenia są realizowane w formach stacjonarnej oraz zdalnej. Dzięki finansowemu wsparciu Funduszy Europejskich uczestnicy otrzymają podręczniki oraz będą mogli przystąpić do egzaminu. Organizatorzy przewidują, że z tej propozycji skorzysta nawet 1800 osób.

Korzystajcie ze strony internetowej
Rekrutację uczestników urząd prowadzi za pośrednictwem strony internetowej: www.lubelskie.pl/lubelskie-pomaga-ukrainie-nauka-jezyka-polskiego. Na tej stronie znajdują się niezbędne informacje, w tym formularz zgłoszeniowy. Wszystkie dokumenty dostępne są także po ukraińsku. (Zachęcamy do skorzystania z zamieszczonego poniżej kodu QR).

Gotowe zgłoszenie można przesłać drogą elektroniczną, przynieść do urzędu lub wysłać pocztą z dopiskiem: „dokumenty rekrutacyjne do projektu Lubelskie pomaga Ukrainie – nauka języka polskiego".

Trudna sytuacja
Osoby, które przybyły do naszego kraju dobrowolnie i planowo, mogły jeszcze przed przyjazdem uczyć się języka polskiego. Zupełnie inaczej wygląda sytuacja mieszkańców Ukrainy, którzy od dnia 24 lutego 2022 r. pakowali najpotrzebniejsze rzeczy i schronili się w Polsce przed wojną w swoim kraju. Wielu z nich dopiero po przekroczeniu granicy po raz pierwszy zetknęło się z naszym językiem.

Lubelskie Fundusze Europejskie
Dowiedz się więcej na:
www.rpo.lubelskie.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smakuj życie! | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

Publikacja współfinansowana ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Kierowca kat. B, Zastawie/ EKO -POL	1	3400 zł /umowa o pracę
Monter stolarki okiennej, Puławy/ Firma Atut	1	5000 zł /umowa o pracę
Pracownik fizyczny/ drogowy, Góry/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator walca, Góry/ Zakład Budowy Dróg i Mostów	1	5000 zł /umowa o pracę
Spawacz MAG (135), Puławy/ MOSTOSTAL	1	3010 zł /umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Blacharz, Gołąb/Chromex	1	5800 zł /umowa o pracę
Nauczyciel zajęć rewalidacyjnych, Borowa/ SP	0,1	419,86 – 576 zł /umowa o pracę
Nauczyciel muzyki, Borowa/ SP	0,05	342,11 – 469,33 zł /umowa o pracę
Fryzjer męski, Puławy	0,5	1600 zł /umowa o pracę
Operator koparko – ładowarki, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Specjalista ds organizacji i rozliczeń robót budowlanych, Puławy/ PeZetBud	1	3200 zł /umowa o pracę
Brukarz, Puławy/ PeZetBud	1	3010 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Kierowca C+E, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	3500 zł /umowa o pracę
Operator kruszarki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator koparki, Dobrosławów/ SYL -KOP	1	4000 zł /umowa o pracę
Operator maszyn budowlanych, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	4000 zł /umowa o pracę
Konserwator, Puławy/ Hospicjum	1	4000 zł /umowa o pracę
Pielęgniarka, Puławy/ SPZOZ	1	5323 – 7305 zł /umowa o pracę
Pracownik obróbki skrawaniem, Gołąb	1	3010 zł /umowa o pracę
Wulkanizator, Puławy/ AUTOKOMPLEKS		19,7 zł/godz/umowa zlecenie

NEKROLOGI

PUŁAWY

Anna Staniak, 48 l.
Puławy, zm. 23.06.

Maciej Zwolski, 61 l.
Puławy, zm. 25.06.

Stanisław Marchocki, 79 l.
Puławy, zm. 28.06.

Danuta Więsztal, 81 l.
Janowiec, zm. 29.06.

Alicja Englert, 68 l.
Puławy, zm. 01.07.

Mieczysław Biliński, 80 l.
Puławy, zm. 28.06.

Marian Pękala, 68 l.
Końskowola, zm. 01.07.

Stanisław Józef Polak, 87 l.
Wąwolnica, zm. 03.07.

Tomasz Wojciech Szkoła, 61 l.
Bytom, zm. 03.07.

Lechosław Janicki,78 l.
Puławy, zm. 06.07.

Helena Wójcik, 91 l.
Zarzecze, zm. 07.07.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

OPOLE LUBELSKIE

Józef Adamczyk, 69 l.
Ćwiętalka, zm. 1.07.

Jadwiga Kwiatkowska, 95 l.
Karczmiska, zm. 1.07.

Edward Czerwiński, 82 l.
Opole Lubelskie, zm. 2.07.

Marianna Serafin, 92 l.
Bór, zm. 2.07.

Tadeusz Pękala, 69 l.
Niezabitów, zm. 3.07.

Ryszard Zaparty, 79 l.
Głodno, zm. 6.07.

Wiesława Socha, 73 l.
Opole Lubelskie, zm. 6.07.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Bogdan Pogoda, 51 l.
Budzyń, zm. 1.07.

Stanisław Hermanowicz, 73 l.
Poniatowa, zm. 6.07.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
w Poniatowej - Usługi Pogrzebowe,
ul. Młodzieżowa 4,
tel. 502 625 687

Stanisław Nowaczek, 85 l.
Karczmiska, zm. 1.07.

Krzysztof Buda, 56 l.
Wojciechów, zm. 1.07.

Marcin Głos, 35 l.
Wronów, zm. 4.07.

Kazimierz Pietroń, 86 l.
Wólka Komaszycka, zm. 7.07.

Zakład Pogrzebowy ONYX,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Większyć tych, którym powinęła się noga, mają prawo do poprawki

Jak poszły matury w powiecie puławskim?

Maturzyści poznali wyniki egzaminu dojrzałości we wtorek 5 lipca. 80% zdających zaliczyła maturę. Z przedmiotów podstawowych tradycyjnie najgorzej wypadła matematyka.

W tym roku w powiecie puławskim do matury przystąpiło 1175 uczniów. Dla 80% maturzystów egzamin zakończył się pozytywnie

Marta Gładysz,
dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach

W naszej szkole do matury przystąpiło 228 uczniów. 3% uczniów będzie miało możliwość poprawy w sierpniu. Jesteśmy przekonani, że osiągną wtedy wymagany próg zdawalności. Cieszy nas, że w tym roku szkolnym, tak wielu uczniów naszej szkoły osiągnęło maksymalny wynik, zarówno na poziomie podstawowym, jak i rozszerzonym. Gratulujemy, uczniom, rodzicom i nauczycielom, że w taki trudnym okresie - strajki oraz pandemia - osiągnęli tak dobre wyniki, które zagwarantują im dostanie się na wymarzone uczelnie

Lepszy wynik, niż przed rokiem

W tym roku w całym województwie lubelskim do egzaminu dojrzałości przystąpiło 15,7 tys. osób. Wszyscy zdający obowiązkowo pisali język polski, matematykę i wybrany język nowożytny oraz przedmiot dodatkowy na poziomie rozszerzonym. Podobnie, jak w poprzednim roku zrezygnowano z ustnych egzaminów, chyba, że osoba musiała przedstawić wynik takiego egzaminu w postępowaniu rekrutacyjnym na studia. W powiecie puławskim maturę zdawało 1175 maturzystów. Ogólna zdawalność wyniosła 80%. Na poziomie podstawowym język polski zdało 94% abiturientów, język angielski 93%, a z matematyką poradziło sobie 85% zdających.

Średni wynik z biologii na poziomie rozszerzony wyniósł 36%, a z fizyki - 38%. Gorzej poszła chemia - średni wynik w powiecie to 27%. Geografię puławscy maturzyści napisali średnio na 39%, a historię na 32%. Nieźle poszedł też rozszerzony angielski - średnio na 61%.

Z egzaminem z rozszerzonej matematyki uczniowie z tutejszych szkół poradzili sobie średnio na 29%, a z wiedzy o społeczeństwie średnio na 31%.

„Czartorych" przoduje

Wśród puławskich szkół najlepszym wynikiem może pochwalić się I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego, gdzie maturę zdało 99% maturzystów. Język polski napisali średnio na 60%, język angielski na 87%, a matematykę na 73%. Konkurencja, czyli II LO im. Komisji Edukacji Narodowej egzamin maturalny zakończyła wynikiem na poziomie 97%. Tu wyniki z języka polskiego i angielskiego były identyczne, nieco lepiej poszła matematyka - średni wynik to 75%. Nieźle z maturą poradzili sobie także uczniowie technikum w puławskim „Chemiku". Polski napisali średnio na 54%, angielski na 78%, a matematykę na 71%.

Jak wygląda zdawalność w poszczególnych szkołach? (w nawiasie liczba uczniów przystępujących do egzaminu po raz pierwszy)

1. Technikum w ZS im. J. Koszczyca-Witkiewicza w Kazimierzu Dolnym - 60% (20 zdających)
2. LO w ZS Agrobiznesu im. M. Rataja w Klementowicach - 88% (16 zdających)
3. LO im. S. Żeromskiego w Nałęczowie - 70% (23 zdających)
4. Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. J. Chełmońskiego w Nałęczowie - 95% (21 zdających)
5. Technikum nr 1 im. Z. Chmielewskiego w ZS nr 2 w Nałęczowie - 89% (19 zdających)
6. Techniku ZDZ w Lublinie - Filia w Puławach - 20% (10 zdających)
7. III LO w Puławach - 90% (155 zdających)
8. Technikum nr 1 w ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej w Puławach - 31% (95 zdających)
9. Społeczne LO im. Ch. P. Aignera w Puławach - 20% (5 zdających)
10. I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach - 99% (174 zdających)
11. LO dla dorosłych „Żak" w Puławach - 13% (23 zdających)
12. I Katolickie Społeczne LO im. Św. Brata A. Chmielowskiego w Puławach - 33% (6 zdających)
13. VI LO w ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach - 56% (55 zdających)
14. Technikum nr 3 w ZS nr 3 im. M. Dąbrowskiej w Puławach - 56% (26 zdających)
15. Technikum nr 2 w ZS nr 2 w Puławach - 68% (60 zdających)
16. Technikum nr 4 w ZST im. M. Skłodowskiej-Curie w Puławach - 97% (180 zdających)
17. II LO im. KEN w Puławach - 97% (221 zdających)
18. Europejskie LO w Puławach - 93% (28 zdających)
19. LO dla dorosłych nr VIII w RCKU w Puławach - 11% (8 zdających)
20. IV LO w RCKU w Puławach - 42% (12 zdających)

Marta Pietroń

Strażacy ochotnicy z dotacją na nowy sprzęt

Druhowie Ochotniczych Straży Pożarnych z powiatu puławskiego otrzymali dofinansowanie w ramach programu „Mały strażak 2022" na zakup nowego wyposażenia. Promesy na wsparcie strażacy odebrali z rąk wojewody i Ministra Edukacji.

Jednostki z powiatu puławskiego z dofinansowaniem z programu „Mały strażak":

* OSP w Bochotnicy
* OSP w Kazimierzu Dolnym
* OSP w Kurowie
* OSP w Nałęczowie
* OSP w Rąblowie
* OSP w Rzeczycy
* OSP w Wąwolnicy
* OSP w Żyrzynie

Dzięki temu będzie możliwy zakup dodatkowego wyposażenia remizy, czy sprzętu ochrony osobistej. To z kolei podniesie gotowość bojową i poziom niesionej pomocy. O dotację w maksymalnej wysokości 25 tys. zł mogły starać się wszystkie jednostki. W marcu nabór wniosków prowadził Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie, który następnie na podstawie rekomendacji Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej wytypował jednostki do dofinansowania. Na pieniądze na zakup wyposażenia dla OSP z naszego województwa przeznaczono w sumie 3,7 mln zł. Na liście 202 jednostek z przyznaną dotacją znalazły się Ochotnicze Straże Pożarne z powiatu puławskiego - 8 jednostek. Promesy druhowie odebrali pod koniec czerwca w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim.Jedną z jednostek, do których uśmiechnęło się szczęście jest OSP w Rąblowie w gminie Wąwolnica. Jak podkreślają jej członkowie dofinansowanie przyda się tym bardziej, że jednostka stara się o włączenie do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego.

- Dostaliśmy 20 tys. zł. Za te pieniądze planujemy zakupić 2 aparaty ochrony dróg oddechowych oraz 4 zapasowe butle na powietrze, 2 czujniki bezruchu, jak również miernik wielogazowy i węże strażackie - mówi Marcin Turek z OSP w Rąblowie.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Tak na „Święcie Róż” bawili się mieszkańcy gminy Końskowola

Była uroczysta msza za hodowców, kolorowy korowód postaci historycznych, związanych z Końskowolą oraz wystawa róż, na której zaprezentowano 93 gatunki tych pięknych kwiatów.

Wystawa róż cieszyła się bardzo dużym zainteresowaniem. Żeby obejrzeć wszystkie prezentowane okazy, trzeba było przeciskać się przez tłum oglądających

Tytuł „Miss publiczności” otrzymała róża „Pacyfic Blue”. Za najpiękniejszą różą wystawy uznano różę „Isabelle Aubret”. Tytuł „Brązowej Róży” otrzymała „Giardina”, „Srebrnej Róży” - „Wedding Piano”, a „Złotej Róży” - odmiana „J.W. Goethe”

Podczas „Święta Róż” można było kupić nie tylko żywe sadzonki kwiatów, ale również sztuczne róże, wykonane przez lokalnych artystów

Krystyna i Roman Krekora z Puław
- Na „Święcie Róż” jesteśmy po raz drugi. Róża to najpiękniejszy kwiat. Oprócz oglądania można też coś kupić przy okazji. Jeszcze nie kupiliśmy nic, dopiero się rozglądam. Wszystkie są tak piękne, że trudno zdecydować się na tę jedyną

Dla wielu osób gminne święto to świetna okazja do kupna sadzonek róż i rozmowy z hodowcami tych kwiatów. Do Końskowoli przyjeżdżają eksperci z całej Polski

Goście przybyli w minioną niedzielę do Końskowoli chętnie fotografowali te najpiękniejsze okazy róż, docenione przez jury złożone z członków Towarzystwa Różanego oraz przez publiczność

Podopieczni Środowiskowego Domu Samoopieki w Końskowoli prezentowali swoje wyroby z różą w roli głównej

Okrągły jubileusz

”Święto Róż” to sztandarowa impreza gminy Końskowola, organizowana w zagłębiu różanym po raz 25. Tradycyjnie wydarzenie podzielono na dwa dni. Sobota 9 lipca upłynęła pod znakiem aktywności sportowej. Od rana na stawie w Starej Wsi wędkarze mierzyli się na wędki, a piesi i rowerzyści wzięli udział w różanych rajdach. Z kolei niedziela to czas na oficjalne obchody i okazja na promocję dla hodowców róż, lokalnych stowarzyszeń, czy artystów tworzących rękodzieło. To właśnie tu ściągają mieszkańcy nie tylko okolicznych miejscowości, ale i sąsiednich powiatów, by nabyć róże i porozmawiać o tym, jak je pielęgnować.

- Co roku tu przyjeżdżam coś dokupuję. Mam w swoim ogrodzie już kilkanaście krzewów róż. Wszystkie kupione w Końskowoli na „Święcie Róż”. Wszystkie kwiaty stąd mi się przyjmują i pięknie rosną. Chyba ci hodowcy mają rękę - mówi pani Anna, spod Opola Lubelskiego.

Czas dla lokalnych twórców i stowarzyszeń

Podczas gminnego święta można nie tylko podziwiać różane kwiaty, ale także spróbować tego, co można z nich przygotować. Do posmakowania konfitury zachęcały panie z Różanej Manufaktury. Specjalnie z tej okazji stoisko przygotowali również podopieczni Środowiskowego Domu Samoopieki w Końskowoli. Pod okiem instruktorów prezentowali swoje własnoręcznie wykonane wyroby z różą w roli głównej. Imprezę swoimi występami uświetniała m.in. Gminna Orkiestra Dęta z Końskowoli.

Ciekawość przybyłych na Święto Róż” wzbudzali mieszkańcy w barwnych strojach, przebrani za postacie historyczne, związane z Końskowolą. Po końskowolskim Rynku spacerował m.in. Andrzej Tęczyński, dzięki któremu miejscowość w 1522 r. uzyskała prawa miejskie. W tym roku świętowano 490. rocznicę tego wydarzenia. Ważną częścią obchodów była również wystawa i konkursy różane. O tym w drugiej części relacji, na stronie R7.

Marta Pietroń

Joanna Włodarczyk,
Środowiskowy Dom Samopomocy w Końskowoli

- Na „Święto Róż” uczestnicy ŚDS w Końskowoli przygotowali różne prace związane z różami, według tematyki. Mamy różne ozdoby na parapet, na okno, wianki, obrazy z różami, a także anioły. Nie są one z różami, ale za to z dobrymi sentencjami. Aktualnie mamy pod opieką ok. 40 osób dorosłych z różnymi schorzeniami, aczkolwiek pozytywnie nastawionych

Renata Sałęga z Młynek w gm. Końskowola
Na dzisiejszym „Święcie Róż” na moim stoisku mam przede wszystkim wyroby wykonane techniką decoupage. To anioły na desce, pudełeczka, zakładki do książek, wszystko z różami, np. taca i stroiki z różami. Rękodziełem zajmuję się od 3 lat. Co roku tu jestem i promuję swoje wyroby

Swoje produkty promowały również panie ze Stowarzyszenia „Arka” z Sielc w gm. Końskowola. Na ich stoisku można było nabyć drożdżowe smakołyki, nalewkę oraz wyroby np. z wikliny

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM

PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00

ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY
PORADNIA DERMATOLOGICZNA

LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**

Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj, umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Chirurg** - lek. med. Wieńczysław Kosik, poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, piątek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Ginekolog** - położnik, lek. med.Piotr Jóźwiak, informacja w recepcji Centrum
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - Anna Walewska, środa od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anna Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda dziecięcy** - dr Cezary Łapiński wtorek od 16.30 - wykonuje USG

Osteoporoza,
miękkość kości

W kolejnym wydaniu Regionalnego Informatora Medycznego zgodnie z zapowiedzią publikujemy informacje dotyczące chorób kostnych: osteoporoza i miękkość kości.

Czym jest osteoporoza?
Osteoporoza jest chorobą układu szkieletowego, w przebiegu której występuje niska masa kości oraz zaburzona jest tkanka kostna, co powoduje znaczne zmniejszenie wytrzymałości kości oraz obniżenie progu jej łamliwości. Choroba ta dotyczy bardzo wielu ludzi, dlatego też, uznana została za chorobę cywilizacyjną.

Do czynników ryzyka wystąpienia osteoporozy należą przede wszystkim:
wiek, czynnik genetyczny, drobna budowa ciała, niska masa kostna, niedowaga
niedobór hormonów płciowych, dieta uboga w wapń, sód i witaminę D, palenie papierosów
nadużywanie alkoholu, przyjmowanie leków przeciwpadaczkowych, występowanie cukrzycy, nadczynności tarczycy, siedzący tryb życia, mała aktywność fizyczna

Rozmiękanie kości - osteomalacja
Osteomalacja to choroba zwana także rozmiękaniem kości lub rzadziej krzywicą dorosłych. Jej powstanie i przebieg wywołane są niedostateczną mineralizacją kości, zbyt małym odkładaniem się soli wapnia w kościach, co prowadzi do ich osłabienia oraz znacznej utraty wytrzymałości.
Przyczynami powstania takiego stanu są: niedobór witaminy D oraz wapnia, niedobory fosforanów, nieprawidłowa dieta, zbyt mała ekspozycja na słońce.
Leczenie **osteoporozy** polega przede wszystkim na minimalizowaniu ryzyka złamań. Odpowiednio dobrane leki hamują proces niszczenia kości i wspomagają odbudowę ich struktury. Pacjentom podaje się także wapń i witaminę D, a w niektórych przypadkach ustala się nową dietę i zaleca zmianę stylu życia.

Warto więc wykonać profilaktyczne podstawowe badania lekarskie i wykluczyć czynniki chorobotwórcze.

W kolejnym wydaniu: więcej o chorobach kręgosłupa.

AM

R E K L A M A

Luxmed Uzdrowisko - Nałęczów
Filia w Poniatowej ul. Lubelska 3

LUXMED UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

DERMATOLOG
Dr n. med. MONIKA DUDRA JASTRZĘBSKA

zarejestruj wizytę telefonicznie
81 501 60 12
lub na luxmednaleczow.pl

Konsultuje pacjentów dorosłych i dzieci
Przyjmuje w pon. 10:00 - 13:00

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. **(81) 888 14 89**
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

Esculap

NIEPUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ
- kardiologia
- neurologia
- stomatologia
krótkie terminy oczekiwania

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:
neurochirurgia
poradnia leczenia bólu
endokrynologia
diabetologia
neurologia
psychologia
chirurgia naczyniowa,
kardiologia
stomatologia
badanie EEG, echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULSPSC.PULAWY.PL

R E K L A M A

ORTOCENTRUM

CENTRUM ORTOPEDII I REHABILITACJI
ul. Sosnowa 8, Puławy

Lekarze specjaliści
(dr n. med. Szymon Skwarcz)
Prywatna rehabilitacja
(kinezyterapia, masaż leczniczy)
USG, osocze bogatopłytkowe (PRP), iniekcje kwasu hialuronowego

572 33 08 33

www.ortocentrum.pulawy.pl

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Kradzionymi przedmiotami udekorował swoją posesję

POWIAT PUŁAWSKI: Zarzuty kradzieży z włamaniem usłyszał 41-letni mieszkaniec gminy Żyrzyn. Mężczyzna ukradł m.in. kwiaty i krzewy sprzed miejscowej apteki, czy oświetlenie z publicznej toalety.

Najpierw mundurowi dostali zgłoszenie o włamaniu do toalety w Żyrzynie. Ktoś zniszczył spłuczkę, szafkę i ławkę ogrodową, a także wymontował 20 punktów oświetleniowych. Straty oszacowano na 3 tys. zł.

Kilka dni później na komisariat zgłosiła się właścicielka apteki w Żyrzynie. Okazało się, że spod apteki ktoś ukradł kwiaty i krzewy. Zniknęły surfinie, dereń, czarny bez, ostrokrzew.

Funkcjonariusze ustalili, że za kradzieżami może stać mieszkaniec gminy Żyrzyn. Pojechali do niego na przeszukanie.

- Na posesji 41-latka funkcjonariusze znaleźli nie tylko przedmioty z dwóch pierwszych zdarzeń. Okazało się, że łupem mężczyzny padło więcej przedmiotów, głównie na szkodę Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Skradzionymi przedmiotami i roślinami udekorował swoją posesję. Zamontował oświetlenie, ustawił ławki, zasadził krzewy i kwiaty oraz zrobił ogrodzenie i podbitkę z blachy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna został zatrzymany, a wszystkie skradzione przez niego zabezpieczone.

- 41-latek usłyszał zarzuty dotyczące kradzieży z włamaniem do budynku toalety, kradzieży 20 punktów oświetleniowych, dwóch ławek ogrodowych, kilkudziesięciu metrów blachy oraz wspomnianych kwiatów i krzewów, a także zniszczenia wyposażenia toalety - dodaje podkom. Rejn-Kozak.

Grozi mu nawet 10 lat więzienia.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

Mieszkaniec gminy Żyrzyn skradzioną blachę wykorzystał do wykonania podbitki na swojej posesji

Ukradli rowery. Zostali zatrzymani niemal od razu po kradzieży

Lublin: Za kradzież rowerów wartych łącznie 6 tys. zł odpowie dwóch młodych mężczyzn. Jeden z nich jest nieletni.

W czwartek (7 lipca) policja dostała zgłoszenie o kradzieży dwóch rowerów o łącznej wartości 6 tys. zł. Pokrzywdzona zauważyła młodych mężczyzn uciekających z jednośladami.

- Na miejsce od razu wysłano operacyjnych z 2. komisariatu. Funkcjonariusze przystąpili do sprawdzania pobliskiego terenu. Zauważyli sprawców na jednej z ulic, jak prowadzili skradzione jednoślady. Młodzi mężczyźni zostali zatrzymani, a rowery wróciły do właścicielki - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Sprawcami kradzieży okazali się 19-latek i 15-latek. Starszy trafił do policyjnej celi. Z kolei młodszy został przesłuchany i przekazany opiekunom. Jego sprawa trafi do sądu rodzinnego. Natomiast 19-latek usłyszy zarzuty kradzieży i może mu grozić do 5 lat więzienia.

Joanna Niećko

Włamał się i ukradł drogie telefony

Fot.KMP Lublin

Włamał się i ukradł drogie telefony

Pod koniec czerwca w puncie usługowym przy alei Kraśnickiej w Lublinie złodziej nocą wybił szybę w witrynie i ukradł drogie telefony komórkowe. Straty - ponad 25 tys. zł.

Sprawą zajęli się od razu policjanci z 4. komisariatu. W czynności zaangażował się również pokrzywdzony, który szybko zlokalizował niektóre urządzenia w Warszawie.

- Dwa telefony zostały zabezpieczone przez policjantów. Sprawca, gdy dowiedział się, że jest poszukiwany, sam zgłosił się na 4. Komisariat Policji w Lublinie. 37-latek usłyszał zarzuty kradzieży z włamaniem.

Joanna Niećko

Samochód w Wiśle

Osobowy Renault Scenic stoczył się do Wisły. Wszystko przez to, że kierowca zapomniał zaciągnąć hamulec ręczny.

O prawdziwym pechu może mówić mieszkaniec gminy Puławy, którego samochód zjechał do Wisły. Do zdarzenia doszło w minioną niedzielę (3 lipca) około południa w Janowcu.

55-latek zaparkował auto na bocznej drodze na brzegu rzeki, w pobliżu promu. Wysiadł z pojazdu, by porozmawiać ze znajomymi. W pewnym momencie samochód stoczył się do Wisły. Na miejscu interweniowała straż pożarna. To strażacy pomogli w wyciągnięciu renault z wody.

Fot.Facebok

W wyciągnięciu samochodu z wody pomogli strażacy

Jak wyjaśnia podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach, kierowca nie został ukarany mandatem, bo nie stał na drodze publicznej.

Marta Pietroń

Puławy: Fałszywy wnuczek znów w akcji

W środowe popołudnie (6 lipca) do mieszkanki Puław zadzwonił mężczyzna, który podawał się z jej wnuka. Twierdził, że spowodował wypadek i potrzebuje 60 tys. zł. Na szczęście kobiecie zapaliła się „czerwona lampka". Rozłączyła się i skontaktowała się z prawdziwym wnukiem. Ten wszystkiemu zaprzeczył. Puławianka o zajściu poinformował dyżurnego puławskiej komendy.

Marta Pietroń

Wpadł z narkotykami

Za posiadanie substancji psychotropowych będzie odpowiadał 40-letni mieszkaniec Nałęczowa. Mężczyzna spadł z narkotykami podczas kontroli drogowej.

Do zatrzymania doszło w ubiegłym tygodniu. Funkcjonariusze Posterunku Policji w Nałęczowie podejrzewali, że kierowca audi może być pod wpływem alkoholu lub substancji odurzających. Postanowili działać i zatrzymali auto do kontroli. Ich podejrzenia potwierdziło zachowanie kierującego, który na widok radiowozu, usilnie próbował schować coś w podłokietniku. - Po przeszukaniu pojazdu okazało się, że jest to amfetamina. Kierowca został zatrzymany. Został mu przedstawiony zarzut posiadania substancji psychotropowej, za co zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara pozbawienia wolności do lat 3 - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty (Lublin)

Fot.KMP Lublin

Takim sprzętem policja sprawdzała samochody pod kątem spalin. Posypały się mandaty

Policjanci prowadzą cykliczne kontrole emisji spalin przez samochody jeżdżące po lubelskich ulicach. Takie działania prowadzili we wtorek (5 lipca).

- W trakcie kontroli sprawdzonych zostało 9 pojazdów. Jak się okazało, aż w 5 przypadkach przekroczone zostały limity dopuszczalnej emisji spalin. Rekordzistą był kierowca busa marki Mercedes. W jego przypadku urządzenie pomiarowe wskazało blisko 8-krotne przekroczenie dopuszczalnych norm - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Kierowcy, u których wykryto naruszenia, stracili dowody rejestracyjne i dostali mandaty karne.

Joanna Niećko

eprasa.pl 5e5974f2f9

Obywatelskie zatrzymanie pijanego kierowcy

Powiat opolski: Prawie 2,5 promila alkoholu miał w organizmie 44-letni kierowca opla. Mieszkaniec gminy Wilków został zatrzymany dzięki reakcji osób, które zainteresowały się stylem jego jazdy i powiadomiły policję.

W niedzielę, 10 lipca, ok. godz. 20 policjanci z Opola Lubelskiego otrzymali zgłoszenie o nietrzeźwym kierowcy jadącym w stronę Kamienia. Obserwatorzy jego poczynań na drodze podjęli próbę zatrzymania mężczyzny.

Dzięki obywatelskiej postawie świadków zdarzenia 44-latka z gminy Wilków udało się powstrzymać przed dalszą jazdą na podwójnym gazie. Okazało się, że kierowca opla miał prawie 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ze swojego wybryku będzie tłumaczył się przed sądem.

Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat dwóch, wysoka grzywna, a także zakaz prowadzenia pojazdów na okres od trzech do 15 lat.

AG

To była akcja! Strażacy uratowali siedem piskląt

Fot. KP PSP w Radzyniu Podlaskim

Radzyńscy strażacy wydobyli ze studzienki kanalizacyjnej siedem kaczych piskląt

„W studzience burzowej na ul. Jana Pawła II znajdują się pisklęta. Wokół krąży zrozpaczona kaczka".

Takie zawiadomienie z numeru 112 przyszło 6 lipca do radzyńskiej komendy Państwowej Straży Pożarnej.

Strażacy ruszyli na pomoc, wydobyli pisklęta i pomogli kaczej rodzinie w komplecie wrócić nad rzekę.

Uratowana kacza rodzinka została odprowadzona nad rzekę

mm

Krwawa jatka na Bulwarach. W ruch poszły pięści i nóż

Radzyń Podlaski: Jedna osoba nadal przebywa w szpitalu, a drugiej grozi areszt - to finał nocnej bójki z użyciem noża na radzyńskich Bulwarach w centrum miasta.

Krwawe ślady po nocnej awanturze. Jeden ze zranionych mężczyzn nadal przebywa w szpitalu

W sobotę po drugiej w nocy radzyńska policja została zaalarmowana przez postronnego świadka, że na terenie otwartym, pomiędzy blokami na osiedlu Bulwary, rozpętała się bójka pomiędzy grupą pięciu młodych mężczyzn. Wszyscy byli pod wpływem alkoholu.

W wyniku krwawej bijatyki dwóch mężczyzn od razu trafiło na szpitalny oddział ratunkowy.

Bójka z „użyciem niebezpiecznego narzędzia"

Jak poinformowała w sobotę rano policja, uczestnicy bójki to mężczyźni w wieku od 19 do 32 lat, wszyscy są mieszkańcami Radzynia. Trzech trafiło do policyjnego aresztu, gdzie po wytrzeźwieniu czekało ich przesłuchanie.

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia. Dziś wiemy, że w ruch poszły nie tylko pięści, ale też nóż.

– Zatrzymane trzy osoby usłyszały zarzuty udziału w bójce z udziałem niebezpiecznego przedmiotu, w tym przypadku był to nóż – potwierdza Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim. – Bójka ma to do siebie, że strony wzajemnie się atakują, nie ma „klasycznych pokrzywdzonych", choć w sensie medycznym poszkodowane zostały dwie osoby, które mają obrażenia spowodowane nożem. Trafiły do szpitala, ze wstępnych informacji wynika, że obrażenia nie zagrażają ich życiu – mówi prokurator.

Dodaje, że śledczy złożyli wniosek o tymczasowe aresztowanie jednej osoby (w chwili oddawania do druku tego wydania „Wspólnoty" nie został jeszcze rozpatrzony), a wobec dwóch zastosowano dozór policji.

Zaniepokojeni wydarzeniami na Bulwarach mieszkańcy z przerażeniem oglądali plamy krwi na chodniku, obserwowali, jak służby, przy pomocy wykrywaczy metali, sprawdzają okolice zajścia.

Jeden w szpitalu, drugi za kratkami

W poniedziałek, 11 lipca, udało się nam jeszcze ustalić, że jeden z dwóch mężczyzn, którzy trafili do szpitala (w wieku 23 i 24 lata) wyszedł już do domu, a drugi nadal jest hospitalizowany.

– Jeden z całej grupy pozostaje w policyjnym areszcie, policja nadal prowadzi postępowanie wyjaśniające. Na tym etapie nic więcej nie mogę powiedzieć, jesteśmy w trakcie ustalania przebiegu bójki, jeszcze nie wydaliśmy oficjalnego komunikatu – wyjaśnia Piotr Woszczak z radzyńskiej komendy policji.

MM, GR

Kontrolowali łukowskie i bialskie agencje towarzyskie

Gangsterzy panowali nad Mazowszem i Podlasiem, czerpali zyski z pracy prostytutek

Sądy rozliczają siedlecki gang, który zasłynął m.in. z kontrolowania agencji towarzyskich m.in. w Siedlcach, Łukowie i Białej Podlaskiej. Pierwszy wyrok zapadł już w czerwcu w siedleckim Sądzie Okręgowym, ale osądzane są jeszcze inne sprawy tej grupy.

Prokuratura Krajowa poinformowała, że pięciu członków zorganizowanej grupy przestępczej o charakterze zbrojnym zostało skazanych na kary bezwzględnego pozbawienia wolności za produkcję dopalaczy oraz handel dopalaczami i narkotykami i posiadanie tych substancji.

Sąd uznał oskarżonych za winnych wszystkich przestępstw, o popełnienie których oskarżył ich prokurator Mazowieckiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej.

„Batman" dostał 12 lat

Dział Prasowy Prokuratury Krajowej wyjaśnił, iż Marcin P. ps. „Batman" został skazany na karę łączną 12 lat pozbawienia wolności oraz grzywnę 32,5 tys. zł. Zarzucano mu najgroźniejsze przestępstwa - oprócz narkotykowych, także handel bronią, pobicie oraz zniszczenie mienia.

Jego współtowarzysze za udział w zorganizowanej grupie przestępczej o charakterze zbrojnym oraz produkcję i handel dopalaczami i narkotykami mieli niższe wyroki. Andrzej M. ps. „Anek" został skazany na 8 lat więzienia oraz grzywnę 22,5 tys. zł, Damian P. ps. „Biały" zaś na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 10 tys. zł grzywny.

Marek L. ma trafić za kratki na 5 lat oraz zapłacić 22,5 tys. zł grzywny, zaś oskarżony Mariusz P. został skazany na karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz 20 tys. zł grzywny. Wyroki nie są prawomocne.

Szefowie gangu na ławie oskarżonych

Ponadto Prokuratura Krajowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko łącznie 16 osobom z tego gangu. Przed sądem stanęli: szef grupy siedleckiej Mirosław G. ps. „Grochal", drugi z kierujących tą grupą Artur Ch. ps. „Gruby" vel ps. „Bazyl" oraz Paweł P. ps. „Pako" i Michał B. ps. „Kogut".

Prokurator zarzucił oskarżonym popełnienie łącznie 164 przestępstw, w tym Mirosławowi G. ps. „Grochal" oraz Arturowi Ch. ps. „Gruby" założenie i kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą o charakterze zbrojnym, czerpanie korzyści z nierządu innych osób, posiadanie broni palnej bez zezwolenia, a także wytwarzanie i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków.

Oskarżeni odpowiedzą również za dokonanie i zlecenie szeregu pobić, w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi oraz za zniszczenie mienia, w tym spalenie samochodów osób, które nie chciały podporządkować się grupie.

„Lolek" kontrolował 100 prostytutek

Z ustaleń śledczych wynika, iż oskarżony Karol R. ps. „Lolek" odpowiedzialny był głównie za prowadzenie sieci agencji towarzyskich. W ten „biznes" Karol R. zaangażował swojego ojca Dariusza R. oraz żonę Sylwię R.

W celu ukrycia przestępczego procederu założyli oni firmę, która oficjalnie miała zajmować się wynajmem nieruchomości na doby. W rzeczywistości w wynajmowanym domu jednorodzinnym oraz szeregu mieszkań położonych na terenie Siedlec i innych miejscowości działały agencje towarzyskie, w których pracowała setka prostytutek.

Kobiety musiały płacić 250 zł za dobę za możliwość pracy w kawalerce lub 150 zł za dobę za możliwość pracy w mieszkaniu lub domu wspólnie z innymi prostytuującymi się, bez względu na to, ilu klientów przyjęły danego dnia.

Tygodnik „Angora" dotarł do informacji, że gangsterzy przejęli kontrolę też nad agencjami w m. in. Hajnówce, Łukowie i następnie w Białej Podlaskiej.

W śledztwie ustalono, że przez 2 lata prowadzenia agencji towarzyskich oskarżeni osiągnęli z tego tytułu dochody w wysokości nawet prawie 1,3 mln zł. Oskarżonemu „Lolkowi" zarzucono także posiadanie bez zezwolenia broni palnej - pistoletu Scorpion oraz narkotyków. O posiadanie narkotyków oskarżono także jego ojca – oskarżonego Dariusza R.

To Centralne Biuro Śledcze ustaliło powiązania gangsterów, ich dochody i barwną oraz okrutną historię. Nadal prowadzi z nim postępowanie w tej gigantycznej sprawie Mazowiecki Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji PK.

(Pim)

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Oni niosą pomoc. Tym większy wstyd dla tych, co próbują im przeszkadzać

Wandale i złodzieje uwzięli się na remizę OSP. Strażacy muszą pilnować obiektu

POWIAT OPOLSKI: Były już śmieci na terenie należącym do strażaków-ochotników z Łaziska, zostawione butelki, przesiadywanie tam nocą. Miarka się przebrała po próbie włamania i zniszczeniu elewacji.

Strażacy Z OSP w Łaziskach są znani z tego, że pomagają innym. Komuś to najwyraźniej przeszkadza

Uszkodzona brama garażowa

Ktoś pomazał zbiornik z wodą przy remizie

Fot.Agnieszka Ciekot

Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska
- Nikt nikogo za rękę nie złapał, ale mamy pewne podejrzenia co do tego, kto dokonał tych wszystkich zniszczeń na naszym terenie i w innych miejscach Łazisk.

W Braciejowicach został przedziurawiony zbiornik z wodą stojący koło remizy

Zniszczona elewacja budynku remizy OSP w Łaziskach

Próba włamania i zniszczenia

W nocy z 30 czerwca na 1 lipca miała miejsce próba włamania do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Łaziskach. Uszkodzone zostały drzwi garażowe. Strażacy o sprawie poinformowali policję.

Ale na tym nie koniec. Kilka dni później, 6 lipca okazało się, że ktoś postanowił swoje ukryte talenty artystyczne pokazać na elewacji i zbiorniku z wodą stojącym koło jednostki.

Strażacy, choć rozgoryczeni i rozczarowani, sprawę próbowali obrócić w żart, pisząc na swoim profilu facebookowym: „Namalowanie jaskrawą farbą: CH**A na zbiorniku wody traktujemy jako przejaw twórczości ludowej, mającej na celu ożywienie nudnego, oliwkowo-zielonego koloru czymś bardziej kolorowym".

Ale zniszczonej elewacji budynku płazem już nie puszczą. Stanowczo uznali to za akt wandalizmu.

Śmiecenie jeszcze znosili

Do czasu tych dwóch zdarzeń strażacy z OSP w Łaziskach nie mieli nic przeciwko temu, żeby młodzież z okolicy wieczorami przesiadywała na terenie przy remizie. Są tam ławeczki, weranda - idealne miejsce do spędzania letnich wieczorów. Był wcześniej problem ze śmieciami, jakie strażacy zastawali po nocnych posiedzeniach młodzieży.

Jednak po ostatnich zdarzeniach wprowadzili zakaz przebywania na terenie OSP po godzinie 20.

- Tu stoją trzy śmietniki. Wystarczyło to wyrzucić, to nie jest straszny wysiłek - mówi Paweł Strawa, prezes OSP. - Kiedyś znaleźliśmy roztartą pizzę... Umówimy się ze strażakami i co jakiś czas któryś będzie wpadał i sprawdzał co się tu dzieje - dodaje.

Właścicielem i budynku, i gruntu wokół niego jest OSP, więc strażacy mają prawo do wprowadzenia swoich zasad. Choć zdają sobie sprawę, że i kulturalni ludzie korzystali z ich terenu, ale - jak napisali na facebooku: „nie jesteśmy w stanie odróżnić plew od ziaren".

Strażacy będą sprawdzać wieczorami okolice remizy, a w przyszłości planują montaż kamer monitoringu. Na tę chwilę zamontowali fotopułapki z nadzieją na zarejestrowanie wandali.

Okazało się, że nie tylko budynek OSP w Łaziskach ucierpiał. W środę, 6 lipca strażacy z OSP w Braciejowicach poinformowali, że zbiornik z wodą stojący koło ich remizy został przedziurawiony. Tam jednak sprawcę zarejestrowały kamery monitoringu, ale druhowie dali mu szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nich.

Problemy kadrowe

Po tych wydarzeniach strażacy bez optymizmu patrzą w przyszłość. Niedawno prowadzili rekrutację chętnych do wstąpienia w ich szeregi.

- Takie działanie w czasie, kiedy jednostki OSP borykają się z problemami „kadrowymi" nie napawa optymizmem. Jest to przykład, że są ludzie, których nie interesuje bezinteresowna pomoc, za to bawi niszczenie mienia, na które inni ciężko pracują - mówią z żalem strażacy. - Ciekawi jesteśmy reakcji sprawców tych haniebnych zdarzeń w sytuacji zagrożenia mienia, zdrowia lub życia ich lub ich bliskich, gdybyśmy powiedzieli „sorry, ale tych państwa nie obsługujemy" - dodają.

Strażacy mają podejrzenia

Ochotnicy z Łazisk na własną rękę przeprowadzili śledztwo w sprawie wandali. Społeczność nie jest duża, ludzie się znają.

- Prowadziliśmy wywiad, śledztwo i znamy „tożsamość i płeć sprawców/sprawczyń". Dajemy im szansę na dobrowolne zgłoszenie się do nas, do środy godz. 20. Jeśli się nie zgłoszą, powiadamiamy policję-mamy świadków - mówi Paweł Strawa, prezes OSP Łaziska.

AG

Na „podwójnym gazie" zderzył się z volkswagenem

Fot.KPP Puławy

Kierowca skutera zjechał na przeciwny pas ruchu wprost pod koła dostawczego volkswagena. Okazało się, że miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie

Kompletnie pijany motorowerzysta wjechał wprost pod nadjeżdżającego z naprzeciwka dostawczaka.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek w Starym Pożogu w gminie Końskowola (powiat puławski). 61-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica, nie trzymając toru jazdy, jechał motorowerem od strony Końskowoli. W pewnym momencie zjechał na przeciwległy pas ruchu wprost pod nadjeżdżającego volkswagena - 61-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Z obrażeniami został przetransportowany do szpitala w Puławach. Drugi z kierowców, 32-latek z gminy Puławy był trzeźwy, nic mu się nie stało - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroń

Pijany Puławianin chciał dać policjantom na piwo

W ten sposób nietrzeźwy 55-latek chciał uniknąć umieszczenia go w policyjnej izbie wytrzeźwień. Teraz będzie odpowiadał za próbę wręczenia łapówki.

Do zdarzenia doszło w miniony weekend w Bytomiu w województwie śląskim. Policjanci patrolujący ulice jednej z dzielnic miasta zauważyli zataczającego się mężczyznę. Był sam. Postanowili interweniować. Mieli trudności, aby porozumieć się z nim. Pytany nie wiedział, w jaki sposób znalazł się na Śląsku. Ustalili, że mają do czynienia z 55-letnim mieszkańcem Puław. Z racji tego, że nie było z nim nikogo, kto mógłby się ni zaopiekować, zaprowadzili do radiowozu i zawieźli do miejscowej izby wytrzeźwień.

- W radiowozie, tuż przed izbą wytrzeźwień, 55-latek wyciągnął 20 złotych, mówiąc do policjantów, że „daje im na piwo" i żeby go puścili - informuje śląska policja.

Ale mundurowi nie dali się przekupić. Zabezpieczyli pieniądze, przebadali go alkomatem, który wykazał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Puławian zamiast do izby wytrzeźwień, trafił do aresztu. Tam usłyszał zarzuty. Za próbę wręczenia łapówki grozi mu do 2 lat więzienia.

Marta Pietroń

Puste konto zamiast zapłaty za sprzedany przedmiot

Tak transakcje w internecie zakończyły się dla mieszkanek powiatu puławskiego. Z konta jednej z nich oszuści wyprowadzili 24 tys. zł.O tym, jak bardzo trzeba być ostrożnym przy sprzedaży lub kupnie czegoś przez internet, przekonały się ostatnio mieszkanki Puławy, gminy Puławy oraz gminy Żyrzyn. Kobiety wystawiły w sieci ubrania oraz buty. - Po otrzymaniu wiadomości, że towar został sprzedany, miały zatwierdzić transakcję, klikając przycisk „zrealizuj płatność". Pokazywał się wówczas komunikat, aby podać numer karty kredytowej. Po przekazaniu danych do swojej karty lub konta okazało się, że z kont zniknęły zgromadzone na nich środki - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanki powiatu puławskiego straciły 500 zł, 3 tys. zł oraz aż 24 tys. zł.

Marta Pietroń

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Po pół wieku zakończy się budowa szpitala przy al. Kraśnickiej

Lublin: Szpital przy al. Kraśnickiej zostanie powiększony o nowy budynek z blokiem operacyjnym.

Fot. Łukasz Frączek/UUWL

Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie odpowiedzialny będzie za realizację projektu wartego blisko 76 mln zł. Zakłada on rozbudowę placówki, w tym utworzenie nowego systemu zabiegowo-anestezjologicznego oraz zakup wyposażenia. Unia Europejska dołoży do inwestycji ok. 65 mln zł. Marszałek Województwa Lubelskiego podpisał i wręczył już umowę dyrektorowi szpitala.

Powstanie odrębny budynek skomunikowany z pozostałą częścią placówki.

- Tą inwestycją zakończymy budowę szpitala przy al. Kraśnickiej. Nigdy nie było tutaj 5 sal operacyjnych w jednym miejscu, sali hybrydowej i kilkunastu łóżek pomocy anestezjologicznej. W efekcie będzie to nowoczesne i komplementarne centrum lecznicze - mówił marszałek Województwa Lubelskiego, Jarosław Stawiarski.

5 sal operacyjnych powstanie w nowym obiekcie

W nowym pięciokondygnacyjnym obiekcie (w tym 2 piętra podziemne) znajdzie się: blok operacyjny, w skład którego wejdzie 5 sal operacyjnych z pomieszczeniami funkcyjnymi oraz jedna sala hybrydowa z możliwością montażu robota chirurgicznego i urządzeń do neuronawigacji oraz tomografii śródoperacyjnej; oddział Intensywnej Terapii i Anestezjologii. Zaprojektowane są 2 izolatki, gabinet diagnostyczno-zabiegowy oraz pomieszczenia dla personelu, jak również pomieszczenia funkcyjne i magazynowe; apteka szpitalna; Centralna Sterylizatornia z bezpośrednią komunikacją pionową z nowym blokiem operacyjnym.

- Cieszę się, że po ponad 46 latach oczekiwania powstanie tak ważny i potrzebny budynek, który będzie odpowiedzią na zmieniające się, szczególnie w dobie pandemii, potrzeby pacjentów - podkreślał dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego w Lublinie, Piotr Matej.

Pacjentom zostaną udostępnione nowe stanowiska respiratorowe. Nowa inwestycja pomoże w leczeniu pacjentów po przebytym COVID-19, którzy do tej pory odczuwają jego skutki. Obiekt ma być gotowy w IV kwartale 2023 rok.

Joanna Niećko

Zostawiła małe dziecko w aucie i poszła na zakupy

Malucha zauważył jeden z przechodniów. Dziecko było zamknięte w samochodzie stojącym na parkingu pod lubelską galerią. Auto miało być zaparkowane na słońcu, a siedzący w samochodzie chłopiec miał rumieńce na twarzy.

- Na miejsce od razu skierowano karetkę pogotowia oraz patrol policji. Na parkingu niedługo później pojawiła się ciotka chłopca, która otworzyła drzwi do pojazdu, a następnie przyszła 35-letnia matka. Jak się okazało, kobiety razem przyjechały na zakupy i chłopiec przez blisko godzinę siedział zamknięty w samochodzie. 35-latka w rozmowie z policjantami oświadczyła, że nie widziała nic złego w pozostawieniu dziecka w aucie - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

2-latek trafił do szpitala. Dziecku nic poważnego się nie stało i po badaniu lekarskim zostało wypisane do domu. Funkcjonariusze obecnie przesłuchują świadków. Wstępne czynności prowadzone są w kierunku narażenia dziecka na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia.

Jerzy Szubiela

Okradły sklep. Zauważył je policjant na wolnym

Fot. KMP Lublin

Złodziejki zapakowały już łup do bagażnika

We wtorek (5 lipca) trzy kobiety wyszły ze sklepu, nie płacąc za zakupy. Zauważył to policjant niebędący akurat na służbie.

- Jak się okazało, sprawczynie chodząc między półkami, zaczęły pakować towary do toreb. Następnie przeszły obok kas nie dokonując płatności za zakupy. Kobiety od razu podeszły do samochodu, gdzie wypakowywały swoje łupy do bagażnika. Wtedy podszedł do nich nieumundurowany policjant, który zauważył kradzież. Na miejsce szybko został wezwany patrol. Złodziejkami okazały się trzy kobiety w wieku 63, 52 i 47 lat. Po czynnościach świeczki zapachowe, lampki oraz inne produkty wrócił na półki - informuje komisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Joanna Niećko

Pożar samochodu w Ostrówku Kolonii

Samochód w Ostrówku Kolonii, w powiecie lubartowskim zapalił się 8 lipca. Do pożaru doszło kilka minut przed godziną 14. Strażacy z OSP Ostrówek i PSP w Lubartowie gasili ogień wodą i środkiem pianotwórczym.

Marcin Kusyk

Pod barem znaleziono pieniądze

W poniedziałek (4 lipca) znaleziono pieniądze przy jednym z barów w Lubartowie.

- Leżały w reklamówce pod ławką. Uczciwy znalazca przyniósł je do lubartowskiej komendy - informuje starszy sierżant Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

Policjanci poszukują właściciela pieniędzy. Osoba, która zgubiła gotówkę, proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie.

Joanna Niećko

CO, GDZIE, KIEDY?

„Tour de Lubelskie"

16, 17, 23, 24 lipca

To cykl rajdów rowerowych. Szczegóły: promocja.lubelskie.pl

Lublin Jazz Festiwal

11-17 lipca 2022

Jazz na najwyższym światowym poziomie. Zobaczymy m.in. wyjątkowy kwartet Stanisława Sojki. Szczegóły: lublinjazz.pl

XII Międzynarodowy Festiwal Śladami Singera

14-28 lipca

Lublin i Lubelszczyzna były ulubionymi miejscami akcji opowiadań laureata literackiej Nagrody Nobla - Izaaka Baszewisa Singera. Dzięki jego opowiadaniom znane są w całym świecie nazwy takich miast jak Tyszowce, Szczebrzeszyn, Józefów, Biłgoraj czy Lublin.

Wakacyjna linia turystyczna zabytkowymi pojazdami komunikacji miejskiej

17, 24, 31 lipca

W tym roku trasa będzie obsługiwana przez autobus Gutek i trolejbus Skoda. Szczegóły: ztm.lublin.eu

Niezwykły spacer przez wieki

15, 22, 29 lipca

Trasa spaceru poprowadzi od Wieży Trynitarskiej poprzez urokliwe uliczki lubelskiego Starego Miasta, aż do kościoła pw. św. Wojciecha, gdzie uczestnicy będą mogli podziwiać ołtarze przeniesione tam z Kaplicy Świętej Trójcy. W programie wydarzenia przewidziana jest także degustacja lubelskich specjałów.

Spacer trasą „Poematu o mieście Lublinie" Józefa Czechowicza

13 lipca

Niczym Józef Czechowicz, w pierwszą lipcową pełnię wyruszmy na spacer lubelskimi uliczkami. Może w fasadach kamienic, w szumie wiatru czy muzyce ulicznych grajków uda nam się odnaleźć ślady samego poety?

Tajemnice i legendy Starego Miasta

lipiec

Lubelski oddział PTTK zaprasza na zwiedzanie miasta z przewodnikiem.

Uroczy Lublin - wystawa fotografii

Do 31 sierpnia

W galerii Okna Miejskiej Biblioteki Publicznej będzie można obejrzeć prace członków facebookowej grupy „Uroczy Lublin".

Lublin24.pl poleca

Tamara Łempicka - kobieta w podróży

lipiec

Obrazy Tamary Łempickiej, jednej z największych artystek XX wieku, nazywanej baronową z pędzlem, można ciągle oglądać w Muzeum Narodowym w Lublinie. Obrazy prezentowane na wystawie pochodzą z polskich publicznych i prywatnych kolekcji oraz muzeów znajdujących się m.in. we Francji.

Carnaval Sztukmistrzów

28 – 31 lipca

Carnaval Sztukmistrzów to czas wielkich widowisk z pogranicza teatru i nowego cyrku, którego sceną jest przestrzeń miasta. W różnych miejscach Lublina będzie można spotkać ulicznych performerów, muzyków, żonglerów, ekwilibrystów, kuglarzy...

Więcej informacji na sztukmistrze.eu

Irena Jarosińska – Portrety

lipiec

Plenerowa wystawa w Zaułku Hartwigów zapozna spacerowiczów z twórczością Ireny Jarosińskiej. Wśród fotografowanych przez nią postaci można będzie zobaczyć m.in. Sławomira Mrożka czy Mirona Białoszewskiego.

Andrzej Pągowski - Wajda na nowo

lipiec

Centrum Spotkania Kultur po raz kolejny udostępnia kolekcję plakatów do wszystkich filmów reżysera Andrzeja Wajdy. Na potrzeby wystawy utworzono nowe plakaty, których autorem jest Andrzej Pągowski, grafik, malarz i społecznik.

Lublin24.pl poleca

Wypad za miasto na Kazimiernikejszyn

13 - 17 lipca

Kazimiernikejszyn, czyli muzyka, odpoczynek, rekreacja, radość i piękno Kazimierza Dolnego. Koncerty odbywają się w Kamieniołomach. Strefy i Przygody rozsiane są po całym mieście i okolicach. Bezspinkowe poruszanie się ułatwi Wam festiwalowa Dobra Mapa oraz festiwalowa aplikacja mobilna.

Niebezpieczne zdarzenie na drodze

We wtorek, 5 lipca, w godzinach popołudniowych na drodze wojewódzkiej 747 w Kamieniu 60-letni kierowca volvo z gminy Bełżyce rozpoczął manewr wyprzedzania zbyt blisko wysepki, która rozdziela pasy jezdni. Mężczyzna zjechał więc na przeciwległy pas, przez co doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym marki MAN, za kierownicą którego siedział 64-letni mieszkaniec gminy Kazanów. Obaj kierujący byli trzeźwi, nikomu nic się nie stało.

AG

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

- Ci młodzi ludzie są wzorem dla innych z tego rocznika - zachwala podpułkownik Robert Hupka

Sami chcieli w kamasze

Przysięgę złożyło 22 ochotników i ochotniczek. To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej

„Za sprawę mojej ojczyzny w potrzebie krwi własnej ani życia nie szczędzić" - to fragment przysięgi, którą w piątek złożyło 22 młodych żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej z 19. Lubelskiej Brygady Zmechanizowanej.

ppłk Robert Hupka,
zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych
- Ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych. W większości to pasjonaci

szeregowy Marciszewski
- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości

Grzegorz Kluczek,
ojciec jednego z szeregowych
- Syn chce przedłużyć tradycje rodzinne. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie

Premierowa przysięga

To pierwsze osoby, które przeszły szkolenie podstawowe w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej w 19. Lubelskiej Brygadzie Zmechanizowanej. W piątek, 8 lipca, przysięgę w koszarach przy ul. Herberta w Lublinie złożyły 22 osoby.

- W związku z wprowadzeniem ustawy o obronie ojczyzny pojawiła się nowa możliwość: dobrowolna zasadnicza służba wojskowa. Przychodzą sami ochotnicy, a ci, którzy przyszli do nas, są ochotnikami po klasach wojskowych, w większości pasjonaci. Podstawową wiedzę nabyli w szkołach średnich, tu doskonaliliśmy to, czyli podstawowe umiejętności wyszkolenia bojowego - mówi zastępca komendanta ośrodka szkolenia podstawowego klas mundurowych, ppłk Robert Hupka.

Służba dla chętnych

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa jest skierowana dla chętnych, którzy nie pełnili jeszcze służby wojskowej, a chcieliby przejść szkolenie wojskowe i w przyszłości zasilić rezerwy lub wstąpić do armii zawodowej.

- Od początku interesowałem się wojskiem. Podziwiałem żołnierzy w filmach, na defiladach, podczas uroczystości. Gdy wybierałem szkołę średnią zdecydowałem się na klasę wojskową. Uczyłem się w Zespole Szkół Ponadpodstawowych nr 1 w Siedlcach. Po maturze postanowiłem podjąć dobrowolną służbę, żeby już teraz zostać wojskowym. Służba była bardzo intensywna. Codziennie robiliśmy coś innego: praca na placach ćwiczeń, poligonie. Praktycznie cały czas zajęcia przygotowania fizycznego - mówi szeregowy Marciszewski. - Napaść Rosji na Ukrainę nie miała znaczenia przy mojej decyzji. Jesteśmy już po przysiędze. Jeżeli ojczyzna nas wezwie, jesteśmy gotowi do podjęcia wyzwania - deklaruje.

Angelika Cegiełka, szeregowa, absolwentka ZS w Radoryżu Smolanym w gm. Krzywda (pow. łukowski)

Czuję satysfakcję, że wytrzymaliśmy. Nie było lekko

W Skąd pomysł, by zgłosić się do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej?

- Moje rodzeństwo uczyło się w klasach mundurowych, zaciekawiło mnie to. Postanowiłam spróbować. Uczyłam się w klasie mundurowej o profilu wojskowym w Zespole Szkół im. Władysława Tatarkiewicza w Radoryżu Smolanym w powiecie łukowskim. To tam została we mnie zaszczepiona pasja do wojska. Odnajduję się w tym.

W Jak wyglądało szkolenie?

- Czuję satysfakcję, że wytrzymaliśmy. Nie było lekko. Wszyscy mocno pracowali na to, by dotrwać do tej przysięgi. Przez pierwsze dni szkolono nas z taktyki. Krótkie skoki, rzut granatem, maskowanie. Zajęcia z medykami. Następnie doskonalenie strzelania, część z nas pierwszy raz miała styczność z ostrą amunicją. Tak było w moim przypadku. Mieliśmy jednak bardzo wyrozumiałych instruktorów, którzy naprawdę nam pomogli. Podeszłam do tego spokojnie: wyrównałam oddech i... strzeliłam w dziesiątkę.

W Jakie cechy powinien mieć odpowiedni kandydat na żołnierza?

- Przede wszystkim powinien być zdyscyplinowany. Powinien być też charyzmatyczny, pewny siebie i mieć umiejętność szybkiej asymilacji do środowiska. W wojsku sytuacja jest dynamiczna, są wyjazdy na obozy, poligony. Trzeba być na to przygotowanym w każdej chwili.

W Co dalej?

- Teraz chwila przerwy na regenerację, a później 11-miesięczne szkolenie. Swoją przyszłość wiążę z wojskiem.

W Nie masz obaw? Za naszą wschodnią granicą trwa wojna, od lat widmo konfliktu zbrojnego nie była tak realne, jak teraz...

- Oczywiście, że istnieje takie zagrożenie. Uważam jednak, że jeżeli ktoś zdecydował się na odbycie służby przygotowawczej i wejście „w ramiona" wojska, to nawet w obliczu zagrożenia, powinien stawić czoła temu wyzwaniu

Duma ojca. Syn kontynuuje rodzinne tradycje

Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa składa się z dwóch etapów: 28-dniowego szkolenia podstawowego i trwającego do 11 miesięcy szkolenia specjalistycznego, połączonego z wykonywaniem obowiązków na stanowisku służbowym w jednostce wojskowej.

- Rozpiera mnie duma, cieszę się, że syn wstąpił do służby. Tym bardziej, że chce iść do szkoły oficerskiej. To dla niego początek, mógł w 19. Brygadzie Zmechanizowanej zobaczyć, jak to wygląda. Podoba mu się to, chce związać swoją przyszłość z wojskiem. Cieszę się, że akurat tu odbył służbę, bo jest to najnowocześniejsza dywizja w kraju - mówi Grzegorz Kluczek, ojciec jednego z szeregowych. - Syn chce przedłużyć tradycje rodzinne. Wie z opowieści, jak wygląda wojsko. Ja jestem żołnierzem i jestem świadomy tego, co za tym idzie.

Dla kogo dobrowolna zasadnicza służba wojskowa?

By przystąpić do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej należy mieć ukończone 18 lat i polskie obywatelstwo. Wymagane są też niekaralność za przestępstwo umyślne, nieposzlakowana opinia, wykształcenie podstawowe oraz zdolność fizyczna i psychiczna do pełnienia służby wojskowej. Wniosek o powołanie do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej można złożyć przez internet na portalu rekrutacyjnym Wojska Polskiego.

Dominik Smagała

AW149 przylecą do polskiej armii. Składane w Świdniku

Polska armia otrzyma 32 śmigłowce AW149. Dostawca będzie włoska firma Leonardo, właściciel PZL Świdnik. Pierwsze maszyny trafią do armii z Włoch, kolejne być może będą finalnie składane w Świdniku

1 lipca 2022 r. wicepremier i szef resortu obrony narodowej zatwierdził umowę na dostawę wielozadaniowych śmigłowców typu AW149 dla Lotnictwa Wojsk Lądowych.

Fot. Leonardo Media

Maksymalna masa startowa: 8300 kg (możliwe zwiększenie do 8600 kg). Prędkość maksymalna śmigłowca: 313 km/h, przelotowa: 287 km/h. Maksymalny zasięg: 958 km, maksymalna długość lotu: 4 godz. i 55 minut. AW149 może zabrać na pokład 19 pasażerów. Załogę stanowią dwie osoby, ale podstawowe zadania mogą być realizowane przez jednego pilota

Związki Zawodowe z PZL Świdnik z wielka nadzieją przyjęły rządowy kontrakt na rekordową kwotę 8,25 miliarda złotych. – Ponieważ kontrakt ma być realizowany w latach 2023-2029, to zapewne pierwsze maszyny będą dostarczane z włoskiej fabryki. Mamy nadzieję, że kolejne maszyny będą już składane na linii montażowej w Świdniku – mówi Jan Siedlecki, szef Związku Zawodowego Metalowcy w PZL Świdnik.

- Nie znamy szczegółów tego kontraktu, bo jest objęty klauzulą tajności MON. Po zdjęciu tej klauzuli rozpoczniemy z zarządem rozmowy na temat finalnej linii montażowej w Świdniku – dodaje Andrzej Kuchta z NSZZ „Solidarność".

Związkowcy mają nadzieję, że linia finalnego montażu śmigłowców AW149 , o ile powstanie, pozostanie na dłużej w Świdniku, aby w przyszłości realizować również zamówienia eksportowe, nie związane z kontraktem dla polskiej armii. – Liczymy także, że ruszy program modernizacji wojskowych Sokołów. Byłoby to zabezpieczeniem zatrudnienia na długie lata – dodaje Jan Siedlecki.

Kontrakt zatwierdzony przez MON przewiduje dostawę 32 śmigłowców AW149 wraz z pakietem logistycznym, zapasem części zamiennych i eksploatacyjnych oraz sprzętem na potrzeby obsługi naziemnej śmigłowców. Umowa z Leonardo przewiduje także kompleksowe szkolenie pilotów i personelu technicznego oraz dostawę zestawu zaawansowanych symulatorów i wyposażenia szkoleniowego.

Paweł Puzio

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Uratujmy rączki Michasia!

Operacja już jesienią! Potrzeba 160 tys. zł

Mimo zdeformowanych rączek Michałek stara się chwytać przedmioty i radzi sobie, na ile może. - Michaś urodził się wyjątkowy - z wrodzoną wadą kończyn górnych, która nosi nazwę fokomelia. Od swoich pierwszych minut życia był dla nas prawdziwym wojownikiem – mówią rodzice chłopca

- Marzę o tym, aby mój synek w przyszłości mógł sprawnie funkcjonować. By był niezależny i poradził sobie w dorosłości. Proszę, wesprzyjcie Michasia w jego drodze do sprawności! - prosi mama chłopca. (fot. Katarzyna Domańska Fotografia)

Mimo zdeformowanych rączek Michałek stara się chwytać przedmioty i radzi sobie, na ile może

ŁUKÓW 2-letni Michaś Lisiewski urodził się z poważną wadą obu rączek. Przeszedł już dwie operacje, na które pieniądze pomogli zebrać życzliwi ludzie. Konieczna jest kolejna operacja rączki za 160 tys. zł. Młodzi rodzice ponownie proszą o wsparcie.

Michałek to pierwsze dziecko młodych rodziców Julii i Jakuba. Urodził się 29 września 2020 r. Mama pochodzi z Łazów w gminie Łuków, a tata z Łukowa. Mieszkają w Łukowie.

- Michaś we wrześniu skończy 2 latka. Jest energicznym i wesołym chłopcem. Wszędzie go pełno. Kocha psocić! Na co dzień radzi sobie bardzo dobrze - w miarę swoich możliwości. Chcielibyśmy dać naszemu synkowi szansę, aby jak każde dziecko był samodzielny – mówią rodzice malucha.

Ciąża bez problemów

Ciąża pani Julii przebiegała prawidłowo, jednak po urodzeniu malucha rodzice przeżyli szok. Rączki synka były krótsze, a dłonie zniekształcone.

Lekarze powiedzieli, że ta skomplikowana wada nazywa się „ulnar club hand typ 4" - fokomelia. Polega na obustronnym zrośnięciu się niewykształconej w pełni kości ramiennej z pojedynczą kością przedramienia i fragmentem niewykształconej, również zrośniętej drugiej kości przedramienia. Ponadto chłopczyk ma zniekształcone i nierozwinięte kości nadgarstka i paluszków u obu rąk.

> **Michaś po pierwszych operacjach przez kilka miesięcy nosił opatrunki. Z zabandażowanym nóżkami i rączkami stawiał pierwsze kroki**

Znaleźli pomoc

Rodzice zaczęli szukać pomocy dla synka. Dowiedzieli się, że tak poważne i wieloetapowe operacje, które pozwolą ich synkowi zyskać większą sprawność, są przeprowadzane w Paley European Institute w Warszawie. Ten ośrodek specjalizuje się w leczeniu wrodzonych, rozwojowych i pourazowych schorzeń ortopedycznych. Pracujący tam lekarze ze Stanów Zjednoczonych wnikliwie konsultują każdy przypadek i, o ile to możliwe, proponują plan leczenia. Pomogli już wielu dzieciom Polski i z naszego regionu.

Lekarze z Paley Institute zdecydowali, że podejmą się leczenia rączek Michałka. Jednak za serię operacji rodzice muszą zapłacić sami.

Dzięki darczyńcom

Młodych rodziców nie było stać na samodzielne pokrycie kosztów leczenia. Postanowili zwrócić się do ludzi dobrej woli. Zbierają pieniądze na stronie fundacji Siepomaga. Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje.

- Pierwsza polegała na rekonstrukcji palca, pobraniu paliczka ze stopy, przeszczepieniu paliczka ze stopy do dłoni, pobranie przeszczepu apofizy z kości biodrowej i położenie przeszczepu w miejsce pobranego paliczka stopy. Druga operacja, która odbyła się w bardzo krótkim odstępie, polegała na przeszczepieniu kolejnego paliczka do dłoni, ale z drugiej stopy. Synek był bardzo dzielny – mówi mama.

> **Dzięki pomocy darczyńców Michałek przeszedł już dwie operacje**

Tak więc Michaś swoje pierwsze wakacje w życiu, w 2021 r., spędził w szpitalu, miał mnóstwo badań i później przez kilka miesięcy nosił opatrunki.

- Z zabandażowanymi nóżkami i rączkami stawiał swoje pierwsze kroki – wspomina pani Julia.

Trzecia operacja

Od ostatniego zabiegu minął już rok. Michaś przez kilka miesięcy intensywnie uczęszczał na rehabilitację, aby ćwiczyć rączki.

Po tym czasie nadszedł dzień kolejnej wizyty kontrolnej.

- Ostatnio mieliśmy konsultacje w European Paley Institute. Doktor Paley powiedział, że paluszek zagoił się świetnie, jednak potrzebna jest trzecia operacja, ponieważ paluszek nie jest stabilny ani ruchomy – opowiadają rodzice chłopca.

Zabieg zaplanowany jest na jesień tego roku, dokładny termin rodzice poznają bliżej września. Polegać będzie na rekonstrukcji stabilności palca, rekonstrukcji wiązadeł w obrębie hipoplastycznej dłoni i palca, identyfikacji oraz transferu ścięgien, by poprawić ruchomość palca.

- Dążymy do tego, aby Michał w przyszłości był w stanie chwytać lewą rączką. Na tę chwilę jest to niemożliwe, ale bardzo wierzymy w to, że rączka będzie sprawna. Dobra wiadomość jest taka, że to już ostatnia operacja w obrębie paluszka, a następne operacje będą planowane, gdy Michał zacznie chodzić do przedszkola – mówi mama.

Olbrzymi koszt

Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł.

> **Aby lekarze zoperowali rączkę i usprawnili paluszek potrzeba 160 tys. zł**

- Jesteśmy na właściwej drodze do naprawienia rączek Michasia! Ale przez dramatyczny wzrost cen, drożeje także leczenie... Nie jesteśmy w stanie sami zebrać tej ogromnej sumy. Proszę o pomoc dla synka. Koszt operacji jest dużo wyższy, niż zakładaliśmy. Do uzbierania jest 160 tys. zł. Dlatego kontynuujemy naszą akcję na serwisie Siepomaga - mówią rodzice chłopca.

Wpłaćmy, ile kto może

Na stronie Siepomaga.pl trwa zbiórka, można ją znaleźć, wpisując w wyszukiwarkę tytuł zbiórki: „Rączka do uratowania! Michaś ma szansę, ale potrzebuje pomocy!". Pozostałe dane w ramce obok.

Prosimy, wpłacajcie, wyślijcie chociaż charytatywny SMS-a, bo każda kwota przybliża operację Michasia. Maluch rozwija prawidłowo, pomóżmy, aby w szkole mógł pisać, rysować i być samodzielnym dzieckiem, a potem dorosłym.

mo

REG

Wpłać wysyłając SMS

Numer **75365** Treść **0097444**

Koszt 6,15 zł brutto (w tym VAT)

WYŚLIJ SMS I POMÓŻ W OPERACJI MICHAŁKA - zbiórka zweryfikowana przez fundację Siepomaga, koszt SMS-a 6,15 zł brutto (w tym VAT)

JAK MOŻNA POMÓC MICHAŁKOWI?

1. Wpłaty na konto fundacji Siepomaga:
Dane odbiorcy
Fundacja Siepomaga
Numer rachunku:
17 2490 1028 3587 1000 0009 7444
Tytułem:
Darowizna Michaś Lisiewski 0097444

2. Pomoc w formie SMS-a
Numer 75365
Treść 0097444

3. Internetowo: Link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/michas-lisiewski

4. Informacje: fanpage Michała https://www.facebook.com/Michaś-Lisiewski-105477221480056/

PODZIĘKOWANIA

Rodzice Michałka dziękują za dotychczasową pomoc i proszą o dalsze wsparcie.

- Dziękujemy za darowizny, wpłaty, udostępnienia zbiórki, licytacje dla Michałka na facebook`u „poMOCny Łuków - zbiórki charytatywne" - mówią.

eprasa.pl 5e5974f2f9

MALUCHY URODZONE W LUBARTOWSKIM SZPITALU. Z KILKU POWIATÓW

Ignacy Staropiętka, Skrobów Kolonia
ur. 7.07, g. 12.22; 3850, 58 cm,
Rodzice: Monika, Damian

Tymon Lisiecki, Leśna Podlaska
ur. 29.06, g. 10.34; 3070 g, 53 cm,
Rodzice: Milena, Michał

Gabrysia Paluch z tatą, Wiązowiec ur. 7.07, g. 17.15; 4330 g, 56 cm, Rodzice: Agnieszka, Łukasz

Mikołaj Krekora, Giżyce
ur. 7.07, g. 11.30; 3670 g, 55 cm,
Rodzice: Ilona, Sylwester
Rodzeństwo: Jakub 12 lat

Stasio Izdebski, Kock
ur. 5.07, g. 7.00; 3860 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Janusz
Rodzeństwo: Antoś 3,5 roku

Krzysio Kowalek z tatą, Turów, ur. 6.07, g. 13.31; 3310 g, 51 cm, Rodzice: Gabriela, Piotr

Kacper Sagan, Kol. Wólka Rokicka
ur. 6.07, g. 11.42; 3250 g, 54 cm,
Rodzice: Marzena, Rafał
Rodzeństwo: Maja 10 lat

Kawaler Pieniak, Serokomla
ur. 5.07, g. 13.36; 3030 g, 54 cm,
Rodzice: Katrzyna, Paweł
Rodzeństwo: Julia 3 lata

Poetka spod Puław z Nagrodą im. Oskara Kolberga

Fot. Agnieszka Kalinowska

Scenariusze Elżbiety Wójtowicz z powodzeniem wykorzystuje zespół teatralno-obrzędowy Kalina z Markuszowa, prezentując na scenie lokalne obrzędy m.in. Nocy Świętojańskiej. To zdjęcie wykonano podczas wydarzenia „Wianki nad Wisłą" w Warszawie, do udziału w którym zostali zaproszeni mieszkańcy gminy Markuszów

Nagrodę im. Oskara Kolberga Elżbiecie Wójtowicz wręczył minister kultury i dziedzictwa narodowego Piotr Gliński

Elżbieta Wójtowicz doceniona przez ministra kultury. Mieszkanka gminy Markuszów od wielu lat tworzy poezję ludową i pisze scenariusze widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej.

Uroczysta Gala 47. Nagrody im. Oskara Kolberga odbyła się w minioną środę, 6 lipca, na Zamku Królewskim w Warszawie. Patronem ustanowionego w 1974 r. wyróżnienia jest polski etnograf, folklorysta i kompozytor.

Mieszkanka powiatu puławskiego znalazła się w gronie osób z całej Polski, wyróżnionych nagrodą „Za zasługi dla kultury ludowej", w kategorii pisarstwo ludowe. To najważniejsze wyróżnienie w tej dziedzinie. Pamiątkowy grawer wręczył minister Piotr Gliński. Panią Elżbietę w gminie Markuszów znają wszyscy. Od lat pisze wiersze i scenariusze widowisk obrzędowych, przez co aktywnie działa na rzecz kultywowania zanikającej kultury i obyczajów naszego regionu, przekazując ją kolejnym pokoleniom. Jej scenariusze w swoich występach wykorzystuje m.in. markuszowski zespół teatralno - obrzędowy „Kalina". W 2017 r. i 2018 r. grupa brała udział w uroczystości pn. „Wianki nad Wisłą", gdzie prezentowała widowisko oparte na tradycji obrzędów Nocy Świętojańskiej.

Mieszkanka Markuszowa organizuje również warsztaty gwary i spotkania gawędziarskie.

- Ostatnio była młodzież 25 osób, byli tak zainteresowani, że zaczęli układać jakieś teksty gwarą - mówiła Elżbieta Wójtowicz w wypowiedzi dla „Panoramy Lubelskiej" w dniu wręczenia nagrody.Ludowej poetce w Warszawie towarzyszyły córki i wnuczka oraz lokalni samorządowcy, starosta puławski Danuta Smaga i sekretarz Urzędu Gminy Markuszów Bożena Tkaczyk-Żurawska. Nie mogło zabraknąć także dyrektora Domu Kultury w Markuszowie Sławomira Łowczaka.

Pani Elżbieta nie jest jedyną laureatką tej nagrody z naszego województwa. Oprócz niej w kategorii dla badaczy, naukowców i animatorów kapituła doceniła również Bogumiłę Nowicką z Lublina, byłą wieloletnią dziennikarkę Radia Lublin, autorkę audycji o twórcach ludowych.

Marta Pietroń

Fot. Dominik Kesik

Danuta Smaga,
starosta puławski

- Pani Elżbieta to znana i ceniona poetka i pieśniarka ludowa, autorka i reżyserka licznych widowisk teatralnych o tematyce obrzędowej, wielokrotnie nagradzana m.in. Doroczną Nagrodą Starosty Puławskiego w dziedzinie kultury. Jestem dumna z takiej mieszkanki Powiatu Puławskiego

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Jak hrabia spod Lubartowa pojechał kolonizować Angolę

Afrykańska epopeja Zamoyskich z Kozłówki

Na weselu Marii Brzozowskiej i Michała Zamoyskiego 12 września w ordynackim pałacu stawił się kwiat polskiego ziemiaństwa, armii i duchowieństwa. Różnie miały potoczyć się ich losy. Jedną z najbarwniejszych historii zapisała jednak młoda para: owoż młodszy brat ordynata już trzy lata później miał stać się jednym z pionierów polskiego osadnictwa w Afryce. O ile koncepcja zdobycia dla Polski kolonii nie wypaliła, o tyle samym Zamoyskim udało się zbudować świetnie prosperujące gospodarstwo.

Bracia Zamoyscy ożenili się z siostrami Brzozowskimi. Ślub Michała i Marii odbył się w Kozłówce. Rok wcześniej, kiedy żenił się ordynat jego starszy brat Aleksander z Jadwigą, rzecz odbyła się na Jasnej Górze a ślubu udzielał kardynał Sapieha

Michał Zamoyski na werandzie swojego afrykańskiego domostwa

Państwo młodzi w drodze do kaplicy pałacowej

Zachowało się menu z weselnego obiadu Zamoyskich. Składało się na nie wołowina, kalafiory, pommes frites (smażone ziemniaki), sos holenderski oraz parfait czekoladowy (kremowy deser śmietankowy). Najbardziej intrygująca, zważywszy na okoliczności, była „paysanka", czyli pejzanka - francuska zupa chłopska z ziemniaków, porów, kalarepy i boczku.

Pałac nabył dla Zamoyskich jedenasty ordynat Aleksander Zamoyski w 1799 roku. Mimo że do budowy pierwszego pałacu rękę przyłożył słynny Jakub Fontana. Kozłówka nie była jeszcze wspaniałą rezydencją. Zamoyscy, zachowawszy proporcje, byli dość daleko do wspaniałości czasów kanclerza Jana. Obecny kształt całemu założeniu nadał Konstanty Zamoyski na przełomie XIX i XX stulecia. W 1903 roku włość została przemieniona w ordynację - dziedziczyć miał ją w całości najstarszy syn, co było istotnym wyłączeniem spod ogólnych zasad prawa spadkowego i pozwalało prowadzić sensowną, długoterminową politykę gospodarczą. Pierwszy ordynat zmarł bezpotomnie, schedę po nim objął jego stryjeczny brat Adam, kiedyś dzielny żołnierz, potem dobry rolnik i działacz społeczny. Trzecim ordynatem był jego syn Aleksander Leszek. Mimo że miał on wszystkie prawa majątkowe, Kozłówka była w tym czasie centrum rodzinnym całej gałęzi rodu.

Ach, co to był za ślub!

12 września 1926 pałac był areną nadzwyczajnej uroczystości. *...I znów zjazd z całej Polski, ślub w przepięknej kaplicy pałacowej, oficerowie z pierwszego Pułku Ułanów, wojewoda lubelski, generał Sikorski, biskupi i księża. Przed kaplicą stali w szeregach Sokoli na koniach. Po ślubie Michałowie wsiedli do powozu, który cały był pokryty różami, a ciągnięty przez sześć ogierów. Tłumy służby folwarcznej i zaproszeni wieśniacy w strojach lubelskich. Wieczorem fajerwerki i ogniska w całym parku* - opisywał brat panny młodej, hrabianki Brzozowskiej, wychodzącej za Michała Zamoyskiego, brata Aleksandra.

W poszukiwaniu szczęścia

Prawdziwą sensację państwo młodzi wywołali jednak dopiero dwa lata później, kiedy postanowili przenieść się natychmiast i na stałe, do... Angoli. Jeśli ktoś chce spojrzeć na mapę, to śmiało: znajdziecie ten kraj na zachodnim wybrzeżu Afryki, mniej więcej w połowie drogi między równikiem a zwrotnikiem Koziorożca. Skąd pomysł? Oczywiście trzeba było mieć nieco odwagi i mnóstwo wyobraźni, aliści... Dobra rodzinne, zarówno skupione wokół Zamościa, jak i Kozłówki, były ordynacjami - dziedziczone były przez najstarszego syna rodu, a Michał przecież był tym młodszym. Oczywiście nie było najmniejszej szansy, żeby bieda kiedykolwiek mogły zajrzeć mu w oczy, nawet z daleka (a nawet w rurę wydechową Aston Martina...). Powtórzył się stary schemat: konkwistę zrobili też niemal wyłącznie młodsi synowie.

Ale dlaczego Angola?

Z drugiej zaś strony wybór akurat Angoli nie wydawał się być tak szaloną abstrakcją, jak dzisiaj. Ba, to był kraj, o którym się debatowało, który gościł na łamach gazet i odgrywał istotną rolę w planach rozwoju państwa. Bowiem zaraz po odzyskaniu niepodległości pomysł posiadania kolonii, również przez Rzeczpospolitą, był wcale powszechny! Powstał cały szereg organizacji: w 1918 r. Polskie Towarzystwo Kolonialne (późniejsze Polskie Towarzystwo Emigracyjne), w 1926 r. – Instytut Naukowy do Badań Emigracji i Kolonizacji (później przekształcony w Instytut Emigracyjny i Kolonialny), wreszcie, posiadająca najsilniejsze struktury Liga Morska i Kolonialna, która miała oddziały nawet w niewielkich miasteczkach powiatowych. Poświęcony tematyce kolonialnej miesięcznik „Morze" rozchodził się w nakładach sięgających 20000 egzemplarzy i nawet w przededniu II wojny światowej wizja budowania potęgi Rzeczypospolitej w oparciu o zasoby Czarnego Lądu była traktowana z całą powagą jako istotny komponent strategii państwa. Po 1931 Liga ogłosiła zamiary podjęcia działań na rzecz przejęcia mandatu po niektórych koloniach niemieckich, sojuszników szukano zaś zwłaszcza w Portugalii. I w tym momencie właśnie oczy zwróciły się na Angolę. Teren dość przyjazny rolnictwu, gleby żyzne, o - jak na Afrykę - klimacie umiarkowanym, raczej płaski, być może posiadający też bogactwa naturalne, Portugalczycy nie byli w stanie wykorzystać w pełni jego potencjału i szukali osadników - dlaczego by więc nie spolonizować i nie zarobić?

Ordynacja kozłowiecka była gospodarstwem, którego obszar wahał się miedzy 13 a 18 tysiącami hektarów (czyli na dzisiejsze dwie ładne gminy; ordynacja zamoyska zaś była ok. dziesięć razy większa...).

Wyobraźnia ruszyła

Najpierw wysłano nawet ekspedycję, która wróciła i zapewniała, że o ile dość trudna może być masowa imigracja i zakładanie małych, takich jak w Polsce gospodarstw, o tyle duże, wielkotowarowe farmy mogą być rozwiązaniem. *...Kawa, kakao, bawełna, kauczuk, trzcina cukrowa, czy tytuń, lub palmy oleiste, jak i do tych, które są podstawą egzystencji białego osadnika np. kukurydza, fasola, ziemniaki, żyto i pszenica. Fakt udawania się zbóż twardych jest najlepszym argumentem, przemawiającym za szansami osadnictwa polskiego* - raportowano.

Michał i Maria Zamoyscy byli pionierami, wyruszyli jako pierwsi w roku 1929. Nabyli farmę w miejscowości Boa Serra i zaczęli gospodarzyć. W ślad za nimi pojechało kilku następnych.

cdn.

Zbigniew Smółko

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Radzyńska mikrohistoria: list z Tel Avivu od wnuczki radzyniaków

Yoel umarł na zawał, jego dzieci wymordowali Niemcy

Przeczytałam internetową publikację Meira Bulki o odkrytych w Radzyniu macewach i pod numerem 7 w liście inskrypcji znalazłam zapis o moim pradziadku, Yoelu Yizhaku Shulmanie - napisała do nas pani Fruma Foxbrunner z Izraela.

Świat jest mały, tak naprawdę, żeby znaleźć właściwego człowieka, nawet na końcu świata, starczy napisać kilka słów na portalu internetowym.

Historia macew z Warszawskiej

Przypomnijmy: kilka tygodni temu na dziedzińcu dawnego posterunku gestapo i NKWD na Warszawskiej 5 w Radzyniu Podlaskim odnaleziono w całości bądź częściach ponad sto macew (żydowskich kamieni nagrobnych), które w czasie II wojny światowej Niemcy zabrali z kirkutu i wyłożyli nimi dziedziniec kwatery swojej niesławnej tajnej policji. Potem komuniści zalali wszystko asfaltem i tak to przeleżało kilkadziesiąt lat. Krótka notatka na naszych portalach internetowych przykuła uwagę Meira Bulki, szefa izraelskiej fundacji, zajmującej się poszukiwaniem i konserwacją materialnych śladów po społeczności żydowskiej. Sporządził dokumentację fotograficzną, którą umieścił w internecie i udostępnił dla wszystkich, którzy mogli szukać śladów po swoich przodkach. - To oni mają największe prawo do tych macew, to część ich tożsamości i dziedzictwa - podkreślał Meir. Pierwsze zgłoszenie nadeszło już po dwóch dniach. Okazało się, że w Tel-Avivie mieszka kobieta, która na macewie oznaczonej roboczo numerem siedem znalazła personalia swojego pradziadka.

List z Tel Avivu

Okazało się, że z panią Frumą Foxbrumer mamy nawet wspólnego znajomego na Facebooku... Pani Fruma zechciała podzielić się z nami historią swojej rodziny (tłumaczenie z angielskiego nasze).

- Nazywam sie Fruma Wolowski-Foxbrumer, jestem córką Ocalonych z Holocaustu. Moi rodzicie nie zostawili mi zbyt wielu informacji o swojej przeszłości i ich przeżyciach w czasie II wojny światowej. W 2005 roku uczestniczyłam w izraelskiej delegacji do Polski i od tamtego czasu nieustannie staram się dowiedzieć czegoś o swoich korzeniach. Rodzina mojej matki pochodziła z Radzynia. Mój pradziadek Yoel Yizhak Shulman, syn Izraela Shulmana, ożenił się z Hindą Kopciak, Mieszkali na Koziej 29/1 (dzisiejsza Dabrowskiego - przypis ZS) i mieli jedenaścioro dzieci, jednym z nich jest moja babcia Etka. Każde z tych jedenaściorga założyło rodzinę. Etka wyszła za Haima Buraka, handlarza rybami. Mieszkali pod adresem Kotlarska 4/2 (dzisiejsza Pocztowa, ulica zamieszkana głównie przez niezamożnych rzemieślników- ZS). Mieli siedmioro dzieci, jednym z nich była moja mama Małka. Wyszła za Izaka Wołowskiego z Łukowa w 1936 roku. Zamieszkali w Łukowie i tam urodził się w 1937 roku ich pierworodny Yoel. W czasie wojny uciekli razem do Rosji, na Syberię, razem z dwoma innymi córkami Yoela Yizhaka, Biną i Cywią. W ten sposób najpewniej ocalili życie. Reszta rodziny została wymordowana przez nazistów. Mój brat Yoel umarł w wieku 7 lat na dur brzuszny. Yoel Yzihak, którego macewa została odnaleziona, zmarł na atak serca 12 marca 1923 roku.

Za skontaktowanie nas z panią Fumą dziękuję panu dr. Krzysztofowi Czubaszkowi.

Zbigniew Smółko

Przed drugą wojną światową na terenie dzisiejszej Polski było ponad 1000 cmentarzy żydowskich. Obecnie jest ich kilka procent. Niemcy znaleźli w nich źródło kamienia, przy okazji wykorzystywali darmową siłę roboczą Żydów. Za PRL, w razie potrzeby przeprowadzenia jakiejś dużej budowy, nikt nie zważał, że dokonywana jest w miejscu kirkutu, wchodził ciężki sprzęt i tyle było...

Fruma Fuxbrumer z TelAvivu, córka Ocalonych: Dziękuję za pamięć i zaangażowanie w utrwalenie pamięci o żydowskiej społeczności Radzynia Podlaskiego. Tylko dwoje z jedenaściorga dzieci mojego radzyńskiego pradziadka przeżyła Holocaust. Wśród zamordowanych była moja babcia. Została zabita wraz z sześciorgiem dzieci. Siódme, które ocalało, to była moja mama...

Trudno ocenić, ile macew Niemcy mogli zwieźć na Warszawską, przypuszczalnie było ich kilkaset. Wcześniej były ustawione na nowym cmentarzu żydowskim na dzisiejszej Lubelskiej. Starszy mieścił się w okolicy dzisiejszych Koszarów

Nieocenioną zbiornicą wiedzy o przedwojennej ludności Radzynia Podlaskiego jest wydany przez prof. Dariusza Magiera „Skorowidz do rejestru mieszkańców miasta Radzynia Podlaskiego z roku 1931 - 1939". Odnajdujemy w nich imiona i nazwiska oraz, w niektórych wypadkach, powiązania rodzinne i zawody, mieszkańców miasta oraz ich adresy.

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Ratusz w Stoczku Łukowskim, widziany od strony kościoła

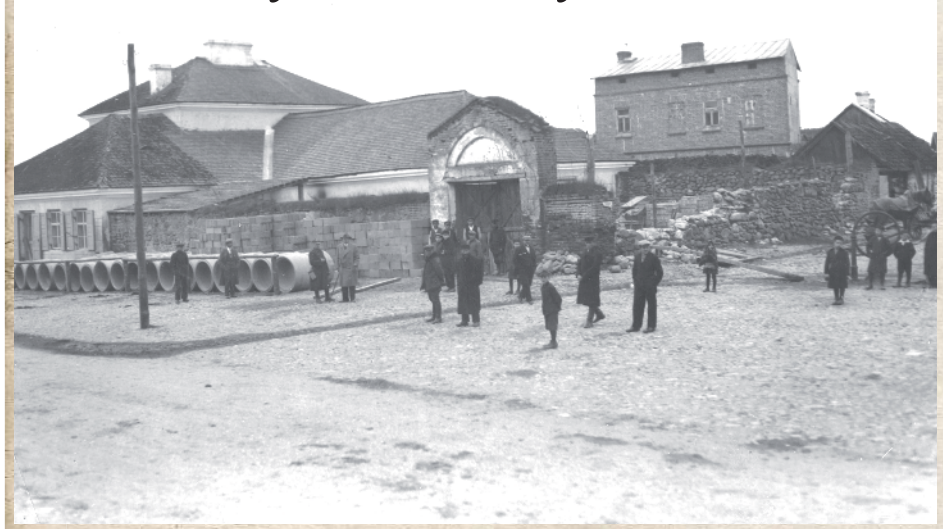

Zdjęcie wykonane około roku 1930 (według Narodowego Archiwum Cyfrowego) Budynek miał najprawdopodobniej duże podziemia, istniały przekazy o daleko sięgających korytarzach. Zbudowany w XVIII wieku, zniszczony został razem z całym niemal miastem przez Niemców we wrześniu 1939 roku - w bezmyślnym akcie barbarzyństwa spłonęło też archiwum i cenny księgozbiór. Obecnie zachowała się tylko jedna ściana, przylegająca do pomieszczeń Ochotniczej Straży Pożarnej

REG

Ładny oświatowy kwiatek na Lubelszczyźnie

Słynna szkoła, której... nie było!

Jako pierwsi dość szczegółowo pierwszą w Polsce szkołę rzemieślniczą w Opolu Lubelskim opisali w początkach XIX wieku Baliński i Lipiński w słynnym dziele „Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana", a potem przez dwieście lat historycy przepisywali jeden od drugiego.

Jednym z największych tytułów do chwały Opola Lubelskiego są dzieła prosperującego tam przez lat ponad 120 konwentu ojców pijarów. Zgromadzenie to (pełna nazwa: Zakon Kleryków Regularnych Ubogich Matki Bożej Szkół Pobożnych) specjalizuje się w prowadzeniu szkół i misji wśród młodzieży. W Opolu zwierzchnikiem zgromadzenia był m.in. słynny Ignacy Konarski.

W większości publikacji poświęconych dziejom miasta mamy wzmiankę o pierwszej w dziejach polskiej oświaty szkole rzemieślniczej, jaką pijarzy mieli powołać właśnie w Opolu (przykład ze strony oficjalnej Urzędu Miasta: *W 1761 roku Pijarzy otworzyli w Opolu pierwszą w Rzeczpospolitej szkołę rzemieślniczą opartą na nowoczesnych zasadach nauczania, w czterdzieści lat później założyli gimnazjum).* Tymczasem już w 2011 r. pan Krzysztof Jastrzębski w artykule w piśmie Analecta przekonująco wykazał, że ta zacna, opromieniona sukcesami uczelnia po prostu *nigdy nie powstała, nigdy kształciła uczniów, nie rozpoczęła działalności dydaktycznej, zatem realnie nie istniała. Była to tylko idea, która nie została nigdy wprowadzona w życie. Jest mitem, nie zaś faktem historycznym*! Autor wyliczył, że nie jest znany żaden dokument czy rachunek związany z jej funkcjonowaniem, nazwisko żadnego nauczyciela ani ucznia nie jest (poza domysłami historyków) znana data rzekomego rozpoczęcia ani zamknięcia, nie ma po niej śladu w dość szczegółowych przecież aktach Komisji Edukacji Narodowej. Skąd zaś miało się wziąć nieporozumienie? Ojcowie pijarzy szeroko reklamowali swój pomysł i zachowało się wiele tekstów promocyjnych, tłumaczących, jak i kto będzie uczył ubogą młodzież. Jednak, kiedy przyszło co do czego, najpewniej nie znaleziono ludzi na tyle obytych z rzemiosłem, a jednocześnie spełniających wysokie wymagania intelektualne pijarów, że nie udało się skompletować kadry. Owszem, nawet Sejm szkołę zatwierdził, ale nigdy nie ruszyła.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 5e5974f2f9

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Liga startuje w ten weekend. Co z tym Górnikiem?

Łęcznianie zaczynają nowy sezon już w niedzielę meczem z Puszczą Niepołomice. Tymczasem drużyna Górnika cały czas jest w gruntownej przebudowie.

Zamienił Górnika na trzecioligowca

W ubiegłym tygodniu z Górnika odeszli Michał Mak i Adrian Kostrzewski. Michał Mak to doświadczony skrzydłowy. 30-latek, który zaliczył ponad 150 meczów w Ekstraklasie, spędził w Górniku półtora sezonu. Pomógł w tym czasie wywalczyć zielono-czarnym awans do najwyższej klasy rozgrywkowej. W ubiegłym sezonie zagrał w 27 meczach, z czego w 14 wychodził na boisko w pierwszym składzie. Strzelił jednego gola. Jego nowym klubem jest Wieczysta Kraków, mający mocarstwowe plany beniaminek III ligi. Kontrakt 23-letniego Adriana Kostrzewskiego wygasł 30 czerwca i nie został przedłużony. Był rezerwowym bramkarzem Górnika, ustępując miejsca w składzie Maciejowi Gostomskiemu, który ostatnio przedłużył umowę z zielono-czarnymi. Do Górnika Adrian Kostrzewski dołączył w 2019 roku, jeszcze gdy łęcznianie grali w II lidze. W sumie zagrał 34 mecze w zielono-czarnych barwach.

Siedem lat w jednym klubie

Do drużyny dołączył w ostatnim tygodniu tylko jeden zawodnik - Łukasz Grzeszczyk. 34-letni środkowy pomocnik związał się z klubem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia do 30 czerwca 2024 roku. W swojej dotychczasowej karierze Łukasz Grzeszczyk grał m.in. w Widzewie Łódź, Warcie Poznań, Sandecji Nowy Sącz i ostatnio w GKS-ie Tychy, w którym spędził siedem i pół sezonu. Na koncie ma siedem występów w Ekstraklasie. W poprzednim sezonie rozegrał w barwach GKS-u 31 meczów, w 18 z nich był w podstawowym składzie swojej drużyny. Strzelił pięć goli.

Okrojona kadra

Z Górnikiem pożegnało się dotychczas 15 zawodników, znaczna część z nich, jak choćby Bartosz Śpiączka czy Janusz Gol, była niezwykle ważną częścią składu. Do zespołu dołączyło za to tylko pięciu piłkarzy, z czego dwóch to 19-latkowie bez doświadczenia na tym poziomie. Co teraz? Trener Marcin Prasoł ma do dyspozycji bardzo okrojony skład. Pierwszy mecz sezonu już w najbliższą niedzielę. Górnik zagra na wyjeździe z Puszczą Niepołomice. Start o godz. 15.

Dominik Smagała

TRANSFERY GÓRNIKA

PRZYSZLI: Marcin Biernat (Górnik Polkowice, I liga), Jakub Kwiatkowski (Legia II Warszawa, III liga), Patryk Pierzak (Legia II Warszawa, III liga), Wiktor Łychowydko (Narew 1962 Ostrołęka, IV liga), Łukasz Grzeszczyk (GKS Tychy, I liga)

ODESZLI: Leandro (Stal Mielec, Ekstraklasa), Gerson (?), Janusz Gol (Arka Gdynia, I liga), Bartłomiej Kalinkowski (Chojniczanka Chojnice, I liga), Jason Lokilo (Sparta Rotterdam, Eredivisie), Tomasz Midzierski (Avia Świdnik, III liga), Kamil Pajnowski (?), Bartosz Rymaniak (Arka Gdynia, I liga), Bartosz Śpiączka (Korona Kielce, Ekstraklasa), Marcel Wędrychowski (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Kryspin Szcześniak (Pogoń Szczecin, Ekstraklasa), Adrian Kostrzewski (?), Michał Mak (Wieczysta Kraków, III liga)

Włoszczyk, Oko, Gozdera, Sielska ze złotem!

Mistrzowska sztafeta wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Wspaniały bieg sztafety 4x100 m kobiet podczas 76. PZLA Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce!

Reprezentantki Wisły Puławy okazały się najlepsze. Podopieczne Sławomira Murata osiągnęły czas 46,30 s. Złotymi medalistkami wywalczyły: Liwia Włoszczyk, Wiktoria Oko, Zuzanna Gozdera oraz Alicja Sielska!

Nasze osiągnęły gigantyczną przewagę. Drugi na mecie team - Juvenia Puszczykowo zanotował czas 49,24 s.

mp

Czas na ligę. Wisła już startuje

Szybki okres przygotowawczy i przed piłkarzami kolejny sezon w II lidze. W minioną sobotę w próbie generalnej nasi przegrali 2:5 z Polonią Warszawa.

Już w najbliższą sobotę podopieczni Mariusza Pawlaka rozegrają pierwszy mecz o punkty. Rywalem Wisły będzie spadkowicz z I ligi - GKS Jastrzębie. W momencie oddawania tekstu do druku było niemal pewne, iż nasi przystąpią do gry w mocno zmienionym składzie. Z kadry odeszło aż 15 zawodników. Potwierdzonych było czterech.

Walne w Wiśle

Zarząd Klubu Sportowego Wisła Puławy na 12 lipca zwołuje Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków KS Wisła Puławy.

Miejscem obrad Walnego Zebrania Sprawozdawczego Delegatów Członków Klubu będzie sala konferencyjna znajdująca się na stadionie MOSiR-u w Puławach przy ulicy Hauke Bosaka 1. Pierwszy termin to godz. 17:00, drugi kwadrans później.

Daniel wrócił do domu

Carlos Daniel w rundzie jesiennej nie zagra w Wiśle Puławy.

27-letni pomocnik z Portugalii z powodów osobistych zdecydował się wrócić w rodzinne strony i kontynuować tam przygodę z piłką nożną. W barwach „Dumy Powiśla" Carlos w 33 spotkaniach zdobył 10 bramek oraz zanotował cztery asysty.

Josino w Wiśle

Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły.

Josino jest pomocnikiem i potrafi grać jako skrzydłowy oraz klasyczna „10". Ostatnio nowy nabytek „Dumy Powiśla" występował w SD Compostela, która rywalizuje w hiszpańskiej Tercera División. Josino związał się ekipą Mariusza Pawlaka rocznym kontraktem z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Nowy pomocnik z Lecha II?

W zespole Wisły sprawdzany jest Damian Kołtański.

19-latek jest wychowankiem Szóstki Śrem. Od kilku lat reprezentuje barwy Lecha Poznań. W ubiegłym sezonie zagrał 10 meczów (372 minuty) w II lidze oraz trzy w Pucharze Polski (140 minut), w których zdobył dwie bramki.

Krótkie epizody Stefana i Pedro

Wydaje się niemal przesądzone, że w Wiśle nie zagrają: Pedro Gaio oraz Stefan Ilić.

Hiszpan Jose Filgueira Pazos został zaprezentowany jako nowy piłkarz puławskiej Wisły

Pierwszy z nich zaliczył zaledwie 45 minut w meczu z Wigrami Suwałki. Przez kolejne tygodnie leczył urazy. Serb zagrał 9 meczów (249 minut).

GIEŁDA TRANSFEROWA WISŁY

PRZYBYLI: Mateusz Klichowicz (Chojniczanka Chojnice), Robert Majewski (Pogoń Siedlce), Dawid Retlewski (Radunia Stężyca), Josino (SD Compostela), Damian Kołtański (Lech II Poznań), Piotr Azikiewicz (Miedź Legnica).

ODESZLI: Lukas Kubań (Stomil Olsztyn), Paweł Socha (Świdniczanka Świdnik), Piotr Lisowski, Emil Drozdowicz, Piotr Owczarzak, Stefan Ilić, Pedro Gaio, Błażej Cyfert, Bartłomiej Bartosiak (wszyscy szukają klubów), Jan Flak (Skra Częstochowa), Krystian Bracik, Kacper Kondracki, Bartłomiej Gradecki (wszyscy powrót do swoich klubów po okresie wypożyczeń), Carlos Daniel (Nacional Funchal), Ariel Wawszczyk (Błękitni Stargard).

Piotr Azikiewicz wiślakiem

Piotr Azikiewicz został nowym zawodnikiem Wisły. 27-latek gra nominalnie jako lewy obrońca.
Piotr rozpoczynał przygodę z piłką w Prochowiczance Prochowice, skąd trafił do lubińskiego Zagłębia. Tam przechodził niemal wszystkie szczeble w piłce młodzieżowej. Z reprezentacją Polski znalazł się w pierwszej czwórce Mistrzostw Europy U-17 w 2012 roku. Następnie związał się z Górnikiem Polkowice, mając krótkie epizody w Kotwicy Kołobrzeg i Rozwoju Katowice. Ostatnie dwa sezony występował w Miedzi Legnica, z którą awansował w ubiegłym sezonie do Ekstraklasy. Zagrał siedem meczów (480 minut). Z Wisłą związał się dwuletnią umową.

Porażka na koniec

Na tydzień przed startem rozgrywek puławianie ulegli 2:5 Polonii Warszawa. Grano 4x30 minut.

Wisła Puławy - Polonia Warszawa
2:5

Bramki: zaw. testowany 66`, Kołtański 97` - Pieczara 49`, Arak 52`, Kluska 63`, Fadecki 93`, Piatek 99`.
Wisła: zaw. testowany (60` zaw. testowany) - Cheba, Majewski, zaw. testowany (70` Wiech), Azikiewicz, Kona, Skałecki, Puton, Kołtański, Klichowicz, Retlewski (37` Ednilson).

mp

SPARINGI WISŁY
2:1 Resovia Rzeszów
3:2 Pogoń Grodzisk Maz.
3:2 Pogoń Siedlce
2:5 Polonia Warszawa

Alicja Sielska podwójną mistrzynią Polski

Podopieczna Sławomira Murata sprawiła sobie prezent na 19. urodziny, które będzie obchodziła 12 lipca. W piątek wraz z koleżankami zdobyła złoty medal w sztafecie 4x100 m. W sobotę dorzuciła kolejny najcenniejszy krążek, tym razem w wyścigu na 100 m przed płotki.

W finale wygrała z wynikiem 14,03 s. Drugie miejsce zajęła Maja Olszak (Górnik Wałbrzych) - 14,15 s. Tuż za podium uplasowała się kolejna zawodniczka Wisły - Zuzanna Gozdera - 14,53 s. Piąta była Liwia Włoszczyk - 14,58 s.

mp

II LIGA

PROGRAM 1. KOLEJKI
(16.07., godz. 18:00)
Wisła - GKS Jastrzębie
Hutnik - Lech II
Siarka - Znicz
Radunia - Śląsk II
Kotwica - Stomil
Zagłębie II - Pogoń
Garbarnia - Motor
Olimpia - Górnik
Polonia - KKS Kalisz - przeł.

NASTĘPNA KOLEJKA (23.07., godz. 18:00): Wisła - Hutnik, GKS Jastrzębie - Górnik, Motor - Olimpia, KKS Kalisz - Garbarnia, Pogoń - Polonia, Stomil - Zagłębie II, Śląsk - Kotwica, Znicz - Radunia, Lech II - Siarka.

mp

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

Wielkie zmiany w Podlasiu

Bardzo aktywni na rynku transferowym są działacze i trenerzy Podlasia Biała Podlaska. Do zespołu zostało zakontraktowanych aż sześciu nowych zawodników.

Do Dawida Nojszewskiego i Rafała Misztala oraz Jakuba Mażysza dołączyli kolejni nowi w zespole Artura Renkowskiego. Nowymi postaciami są: Jan Kozłowski, Mateusz Podstolak oraz Mateusz Chyła.

Mateusz Podstolak

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

PRZYBYLI: Jan Kozłowski (Wisłoka Dębica), Jakub Mażysz (Wisła Sandomierz), Mateusz Chyła (Orlęta Radzyń Podlaski), Rafał Misztal, Dawid Nojszewski (obaj Pogoń Siedlce), Mateusz Podstolak (Wólczanka Wólka Pełkińska), Adrian Wnuk, Wiktor Dejneka, Miłosz Koryciński, Karol Domański (wszyscy z drużyny młodzieżowej).

ODESZLI: Kamil Kocoł (szuka klubu), Nazim Bagirov (szuka klubu), Mateusz Małecki (Pogoń Grodzisk Mazowiecki?), Mariusz Chmielewski (Huragan Międzyrzec Podlaski), Krystian Bartoszek (Termalica Bruk-Bet Nieciecza), Mateusz Jarzynka (Stomil Olsztyn), Bartosz Idzikowski (szuka klubu), Paweł Szatała (Błonianka Błonie?), Krzysztof Salak (Stilon Gorzów Wlkp.), Wiktor Krasowski (Huragan Międzyrzec Podlaski).

Podstolak w biało-zielonych

Do ekipy Artura Renkowskiego dołączył 31-latek.

Mateusz Podstolak jest wychowankiem MKS-u Kańczuga. Grał w młodzieżowych drużynach Stali Mielec. W tej ekipie debiutował w piłce seniorskiej. Ma w CV występy w: Resovii Rzeszów, Limanovii Limanowa, Wiśle Sandomierz, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. W ostatnich pięciu sezonach grał w Wólczance Wólka Pełkińska.

Zawodnik urodzony w Przeworsku w niedawno zakończonych rozgrywkach wystąpił w 32 meczach, za każdym razem w podstawowym składzie. Zaliczył 2872 minuty. Zdobył dwa gole i obejrzał osiem żółtych kartek. Na swoim koncie w dotychczasowej karierze ma 326 występów w III lidze oraz 52 spotkania w II lidze.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

15.07., Huragan Międz. Podl.
23.07., Avia Świdnik
27.07., Olimpia Zambrów
27.07., Tomasovia Tom. Lub.
30.07., Świdniczanka Świdnik

Rewolucji na Warszawskiej nie będzie, acz kilka uzupełnień się przyda

Przyjemny mecz z poszukiwaczami szczęścia

Piłkarze Orląt spotkali się we wtorek na pierwszym treningu. Trener Mikołaj Raczyński oglądał na zajęciach i w pierwszym sparringu kilku graczy aspirujących do gry w III lidze. W sobotę w towarzyskim meczu biało-zieloni strzelili osiem bramek.

Przeciwnikiem była drużyna zapowiadana jako ekipa hiszpańskich piłkarzy chcących podpisać kontrakty w Polsce. Okazało się, że wśród miłych gości byli przedstawiciele wielu nacji europejskich i afrykańskich ale Hiszpana akurat żadnego. Większość z nich jak się wydaje wprowadziła również w błąd organizatorów tournee co do wykonywanego zawodu. Na podpisanie jakiegokolwiek profesjonalnego kontraktu związanego z futbolem w zgodnej ocenie obserwatorów może liczyć co najwyżej jeden zawodnik. Reasumując: jak na pierwszy rozruchowy meczyk rywal doskonały.

Orlęta grały swobodnie, goli mogło być znacznie więcej niż osiem. Pierwszą bramkę sparringu zdobył Piotr Kuźma, co może być dla niego dobrym prognostykiem. Dwa gole zdobył Arkadiusz Maj, który po nieudanej próbie podbicia I ligi w Zagłębiu Sosnowiec wrócił tam, gdzie może liczyć na miejsce w składzie i z pewnością strzeli znowu masę goli. Zajmie miejsce Przemysława Zdybowicza, któremu skończył się kontrakt i ani klub ani piłkarz nie byli specjalnie zainteresowani jego przedłużeniem. Jesienią nie zobaczymy też w biało zielonych barwach Piotra Bryi, który wrócił w rodzinne strony oraz Mateusza Chyły, a o którego przejściu do Podlasia piszemy obok. W sobotnim sparringu udziału nie wzięli Norbert Myszka, który przebywa na testach w Pruszkowie oraz Piotr Ćwik testujący się w Motorze Lublin. Jeśli nie znajdą uznania w oczach innych pracodawców, obaj będą dalej mile widziani w Radzyniu. Przemysław Koszel ciągle leczy kontuzję jeszcze z poprzedniego sezonu, Dominikowi Rycajowi zaś nie udało się zwolnić z pracy.

Z grona zawodników testowanych, poza Majem nikt nie może na ten moment być pewnym angażu. Wydaje się, że sztab i władze klubu najwięcej uwagi muszą poświęcić wzmocnieniom defensywy. W sparringu testowano dwóch bramkarzy (na zmianę stali raz w bramce Orląt, a raz gości), być może któryś z nich zabawi dłużej. Maksymilian Ciołek był na testach w Puławach, ale, wedle nieoficjalnych informacji, furory nie zrobił. Wobec odejścia Chyły i możliwego transferu Myszki poszukać trzeba dwóch graczy na tą pozycję, na razie nominalnym środkowym jest tylko Vahe Mnatsakanyan, w razie czego oczywiście może na tej pozycji zagrać też Szymon Kamiński. Być może w klubie pojawi się też jeszcze jeden boczny obrońca. Preferowani są młodzieżowcy, ponieważ Orlęta, mające jeden z najniższych budżetów w lidze, zamierzają powalczyć w tym sezonie w klasyfikacji Pro Junior System. Następny mecz w sobotę z Victorią Sulejówek.

Orlęta Spomlek - Road to Pro Team
8:2 (6:1)

Gole dla Orląt: Maj 2, Kaczyński 2, Kuźma, K. Rycaj, Ozimek i Kamiński
Orlęta
I połowa:
testowany - Rycaj K., Vahe, testowany, Chaliadka, Korolczuk, Kamiński, Kuźma, Skrzyński, Ozimek, Kaczyński;
II połowa:
testowany - Szymala, Siudaj, Vahe, testowany, testowany, Kobiałka, testowany, testowany, testowany, Maj

Zbigniew Smółko

Wicemistrz Polski w siatkówkę zagra w Podlasiu!

Nowym zawodnikiem ekipy z Białej Podlaskiej został Mateusz Chyła.

23-letni środkowy obrońca jest wychowankiem Cisów Nałęczów. W swoim CV ma grę w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin, w drugiej ekipy ze stolicy województwa oraz dwa występy w pierwszym zespole. Co ciekawe, debiutował w starciu z Podlasiem Biała Podlaska, wchodząc na boisko w 61 minucie.

Po występach w Miedzi II Legnica przeniósł się do Podlasia. W sezonie 2018/2019 rozegrał 27 meczów i zdobył jedną bramkę. W debiucie obejrzał czerwoną kartkę w 80 minucie. Ostatnie trzy sezony spędził w Orlętach Radzyń Podlaski.

Mateusz Chyła ponownie zagra w Podlasiu Biała Podlaska

Biała Podlaska była mu pisana od zawsze. Może mało kto wie, ale Mateusz Chyła wraz z zespołem Serbinowa wywalczył wicemistrzostwo kraju w siatkówkę. - W Szkole Podstawowej w Nałęczowie trenowaliśmy siatkówkę. Odpadliśmy z rozgrywek Kinder+Sport, ale moja dobra postawa została zauważona przez trenerów Serbinowa Biała Podlaska: Joannę Białą-Sobieraj oraz Macieja Sobieraja. Pojechałem wraz z ich podopiecznymi na XVIII Ogólnopolski Finał w minisiatkówce o puchar Kinder+Sport i wywalczyliśmy wicemistrzostwo kraju w „czwórkach" - mówił niegdyś na łamach „Wspólnoty".

mp

Młody „Gruby" w Podlasiu. Ojciec grał w Białej. Czas na syna

Ma 20 lat. W ostatnim sezonie zagrał w 26 meczach (1630 minut) w III lidze. Właśnie został nowym zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska.

Jan Kozłowski nowym graczem bialskiej ekipy

Jan Kozłowski jest wychowankiem Siarki Tarnobrzeg. Przed sezonem 2015/2016 przeniósł się do Stali Mielec. Występował w drużynach młodzieżowych oraz w rezerwach tej ekipy. Wiosną sezonu 2020/2021 zadebiutował na poziomie III ligi w barwach Wisłoki Dębica. Teraz związał się z bialską ekipą.

Sytuacja jest bardzo fajna, bo przed laty w ekipie AZS-u AWF Biała Podlaska, a następnie AZS-u Podlasie grał jego ojciec - Michał Kozłowski. Popularny „Gruby" w Podlasiu wystąpił w 63 spotkaniach i jako obrońca zdobył 15 goli. W AZS-ie wystąpił w 34 meczach i dwukrotnie trafił do siatki.

Z moich wyliczeń wynika, iż będzie to dwunasty przypadek pokoleniowy, kiedy to Wojciech i syn przywdziewali barwy bialskiego klubu. Niedawno do ekipy dołączył Jakub Mażysz, którego tato Adam grał w naszym zespole. Pozostali to: Mariusz Chmielewski i jego poprzednik Adam, Bartosz Buraczewski i starszy z rodu Tomasz - obecny prezes Podlasia, Fabian Borysiuk i ojciec Rafał oraz ród Kozłowskich, niezapomniana legenda Robert Wej wraz z synem Rafałem, Miłosz Storto i syn Milan, a także Wojciech i Mateusz Jarzynka. Nie możemy zapomnieć o Dariuszu Magierze i synu Patriku oraz Bogusławie Broniewiczu i jego Marcinie.

Wyjątkiem jest sytuacja rodu Jaszczyńskich i Więcierzewski. Z Jaszczyńskich w bialskich barwach występował Stanisław, a w niedalekiej przeszłości jego synowie: Tomasz i Łukasz. Więcierzewscy? Ojciec Ryszard był zawodnikiem i trenerem, a synowie piłkarzami: Artur oraz Konrad.

Warto pamiętać o żywej legendzie bialskiej piłki - Macieju Biegajło. Jego tato - Janusz był działaczem piłkarskim.

No *creme de la creme*: panowie o nazwisku Jakubiec. Ojciec - Jan był prezesem Podlasia, a trzej synowie piłkarzami tej ekipy: Marcin oraz bliźniacy Wojciech i Tomasz!

mp

REG

eprasa.pl 5e5974f2f9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Opolanin bez Króla i Leziaka?

W poniedziałek o godz. 18:00 piłkarze Opolanina spotkali się na pierwszych zajęciach przed nowym sezonem.

Najważniejszą informacją jest odejście Kamila Króla. 35-letni napastnik po dwóch sezonach spędzonych w zespole z Opola Lubelskiego postanowił wrócić do Kraśnika, gdzie szkoleniowcem został były trener Opolanina - Daniel Król, a nowym graczem żółto-niebieskich Anton Lutsyk, znany z występów w naszej ekipie. - Dla nas to duża strata. Kamil to niezwykle doświadczony gracz, który w każdym sezonie gwarantował kilkanaście trafień. Świat się nie kończy i nie ma ludzi niezastąpionych. Postaramy się znaleźć piłkarza, który godnie go zastąpi - mówi Daniel Koczon, opiekun Opolanina.

Kamil Król po dwóch latach spędzonych w Opolaninie postanowił wrócić do Stali Kraśnik. W minionych rozgrywkach zdobył 14 goli

Leziak w Stali?

Wróbelki ćwierkają, iż w ślad za Kamilem Królem może pójść Grzegorz Leziak. 30-latek to bardzo solidny defensor.

U siebie

W sobotę o godz. 11:00 gracze z Opola Lubelskiego zagrają pierwszy mecz kontrolny. Na własnym boisku podejmą Motor II Lublin.

PLAN SPARINGÓW OPOLANINA
16.07., Motor II Lublin
23.07., Sparta Rejowiec
27.07., Stal Kraśnik
30.07., rywal do ustalenia

Udany test-mecz

W minionym tygodniu Opolanin zorganizował test-mecz.

Otwarty trening cieszył się dużym zainteresowaniem. Na zaproszenie odpowiedziało 24 zawodników, którzy zagrali wewnętrzny sparing. - Sześciu, siedmiu graczy pokazało się na tyle dobrze, że dostali zaproszenie na wzięcie udziału w przygotowaniach z drużyną seniorów. Testy zakończą się sparingiem z Motorem II Lublin. Cały czas szukamy piłkarzy, którzy chcieliby do nas przyjść. Rozmawiam z kilkoma doświadczonymi „grajkami", ale więcej będę wiedział w najbliższej przyszłości - przyznaje opiekun Opolanina.

mp

IV-ligowcy znają terminarz

W piątek zaprezentowany został terminarz IV ligi. W grupie I zagrają przedstawiciele z naszego regionu: Orlęta Łuków, Huragan Międzyrzec Podlaski, Stal Poniatowa, Powiślak Końskowola, Lewart Lubartów, Górnik II Łęczna oraz Opolanin Opole Lubelskie.

Piłkarze rozpoczną zmagania 13 i 14 sierpnia. W tym roku kalendarzom rozegrają 15 kolejek. Trzy ostatnie w rundzie zasadniczej odbędą się na wiosnę, a tuż po nich nastąpi podział na grupę mistrzowską oraz spadkową.

TERMINARZ IV LIGI - gr. I
PROGRAM 1. KOLEJKI (13/14 sierpnia)
Motor II - Świdnicz.
Powiślak - Bug
Stal - Opolanin
Orlęta - Górnik II
Huragan - Lewart
PROGRAM 2. KOLEJKI (20/21 sierpnia)
Świdnicz. - Lewart
Górnik II - Huragan
Opolanin - Orlęta
Bug - Stal
Motor II - Powiślak
PROGRAM 3. KOLEJKI (27/28 sierpnia)
Powiślak - Świdnicz.
Stal - Motor II
Orlęta - Bug
Huragan - Opolanin
Lewart - Górnik II
PROGRAM 4. KOLEJKI (3/4 września)
Świdnicz. - Górnik II
Opolanin - Lewart
Bug - Huragan
Motor II - Orlęta
Powiślak - Stal
PROGRAM 5. KOLEJKI (10/11 września)
Stal - Świdnicz.
Orlęta - Powiślak
Huragan - Motor II
Lewart - Bug
Górnik II - Opolanin
PROGRAM 6. KOLEJKI (17/18 września)
Świdnicz. - Opolanin
Bug - Górnik II
Motor II - Lewart
Powiślak - Huragan
Stal - Orlęta
PROGRAM 7. KOLEJKI (24/25 września)
Orlęta - Świdnicz.
Huragan - Stal
Lewart II - Powiślak
Górnik II - Motor II
Opolanin - Bug
PROGRAM 8. KOLEJKI (1/2 października)
Świdnicz. - Bug
Motor II - Opolanin
Powiślak - Górnik II
Stal - Lewart
Orlęta - Huragan
PROGRAM 9. KOLEJKI (8/9 października)
Huragan - Świdnicz.
Lewart - Orlęta
Górnik II - Stal
Opolanin - Powiślak
Bug - Motor II
PROGRAM 10. KOLEJKI (15/16 października)
Świdnicz. - Motor II
Bug - Powiślak
Opolanin - Stal
Górnik II - Orlęta
Lewart - Huragan
PROGRAM 11. KOLEJKI (22/23 października)
Lewart - Świdnicz.
Huragan - Górnik II
Orlęta - Opolanin
Stal - Bug
Powiślak - Motor II
PROGRAM 12. KOLEJKI (29/30 października)
Świdnicz. - Powiślak
Motor II - Stal
Bug - Orlęta
Opolanin - Huragan
Górnik II - Lewart
PROGRAM 13. KOLEJKI (5/6 listopada)
Górnik II - Świdnicz.
Lewart - Opolanin
Huragan - Bug
Orlęta - Motor II
Stal - Powiślak
PROGRAM 14. KOLEJKI (11 listopada)
Świdnicz. - Stal
Powiślak - Orlęta
Motor II - Huragan
Bug - Lewart
Opolanin - Górnik
PROGRAM 15. KOLEJKI (19/20 listopada)
Opolanin - Świdnicz.
Górnik II - Bug
Lewart - Motor II
Huragan - Powiślak
Orlęta - Stal

mp

Lewart rozpoczął. „Żelek" zostaje!

Piłkarze z Lubartowa w poniedziałek o godz. 17:00 rozpoczęli pierwsze zajęcia w okresie przygotowawczym.

- Nikt nie zgłosił chęci odejścia. Wszyscy chcą zostać w naszej ekipie. Chcielibyśmy pozyskać dwóch, a może trzech konkretnych zawodników. Rozmowy trwają. Dużo wyjaśni się w przeciągu pierwszego tygodnia - mówi Grzegorz Białek.

Szkoleniowiec rozważa wzmocnienie piłkarzami dobrze znanymi w naszym środowisku. - Jestem po słowie z pięcioma graczami. Zobaczymy, jak rozwinie się sytuacja. Część z nich występowała w wyższych klasach rozgrywkowych. Zainteresowany grą w naszej ekipie jest również bramkostrzelny napastnik, który ostatnio grał w Klasie Okręgowej. Mogę powiedzieć, że nie będzie rewolucji w składzie - dodaje.

Krystian Żelisko zostaje w Lewarcie (fot. Piotr Wołowik)

„Żelek" zostaje

Trzeci sezon w barwach Lewartu rozpocznie Krystian Żelisko.

22-letni napastnik związał się nową umową z klubem. - Dla nas to bardzo dobra wiadomość. Nie ma co ukrywać, że pojawiły się zapytania z innych klubów, ale „Żelek" podjął decyzję, że chce zostać z nami - mówi Grzegorz Białek, opiekun drużyny z Lubartowa.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU
16.07., Stal Kraśnik
20.07., Kryształ Werbkowice
23.07., Cisowianka Drzewce
27.07., Włodawianka Włodawa
30.07., Motor II Lublin
06.08., Granit Bychawa

mp

Pięć meczów Stali

Piłkarze z Poniatowej wznowili przygotowania do nowego sezonu.

PLAN SPARINGÓW STALI
14.07., Międzynarodowa Ekipa
16.07., gra wewnętrzna
23.07., gra wewnętrzna
30.07., Alit Ożarów
06.08., Orzeł Unin

Beniaminek IV ligi pod wodzą Kamila Witkowskiego rozegra pięć meczów kontrolnych.

- Na ten moment mamy w planach dwie gry wewnętrzne, ale to jeszcze może się zmienić. 14 lipca zmierzymy się z zespołem złożonym z zawodników z różnych części Europy i świata, którzy chcą znaleźć sobie zatrudnienie w nowych klubach - mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

mp

Powiślak już trenuje. „Pryty" w Świdniczance

Gracze z Końskowoli rozpoczęli przygotowania 4 lipca. Przed ekipą Radosława Muszyńskiego pięć meczów kontrolnych.

Dużym osłabieniem Powiślaka będzie odejście Jakuba Prylińskiego. 22-letni napastnik, który w poprzednim sezonie zdobył 28 goli przeniesie się do Świdniczanki Świdnik.

PLAN SPARINGÓW POWIŚLAKA
16.07., POM Iskra Piotrowice
23.07., Granit Bychawa
29.07., Orion Niedrzwica
30.07., Avia II Świdnik
06.08., Energia Kozienice

mp

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Agdan i Karolik mistrzami

Zaczęły się wakacje i praktycznie z ich inauguracją ruszyła siatkówka plażowa. Już w niedzielę na gościnnych boiskach MOSiR-u zlokalizowanych w puławskiej Marinie odbył się pierwszy tegoroczny turniej.

Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Na starcie imprezy stanęło pięć ekip, które rywalizowały w systemie „każdy z każdym". Ostatecznie najlepszy okazał się duet Mateusz Agdan/Rafał Karolik, który jak się później okazało, już w pierwszym swym meczu pokonał najgroźniejszych w tym dniu rywali: Adriana Dudkowskiego i Macieja Korczaka.

Na zakończenie imprezy wszyscy medaliści nagrodzeni zostali pucharami i nagrodami rzeczowymi, a pozostali uczestnicy upominkami, co możliwe było dzięki współpracy z MOSiR Puławy, ale i Ogniskiem TKKF Chemik oraz wsparciu z budżetu miasta Puławy.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Mateusz Agdan i Rafał Karolik (Puławy)
2. Adrian Dudkowski i Rafał Karolik (Puławy)
3. Mikołaj Sieroń i Hubert Pataj (Dęblin)
4. Kamila Cyfra i Michał Pawłowski (Puławy)
5. Szymon Czosnyka i Dominik Suszek (Puławy)

Zagraj w lipcu

Kolejna impreza odbędzie się 23 lipca na Marinie Puławy. Początek o godz. 10:00. Zapisy tuż przed startem zmagań.

mp

Kruk, Jaśkowski i Sadurski mistrzami

Próchniak Janusz, Próchniak Mateusz, Palica Paweł, Dębski Jerzy, Szymanek Krzysztof, czyli ekipa, która ma wspólnie prawie 200 lat!

Jak zaczynają się wakacje, to rusza wakacyjne Grand Prix Puław w koszykówce 3x3. Pierwszy turniej był bardzo zacięty, o czym najlepiej świadczy fakt, że nie było ekipy z kompletem zwycięstw oraz kompletem porażek.

Ostatecznie po różnych przelicznikach najlepsza okazała się ekipa w składzie: Kacper Kruk, Bartosz Jaśkowski i Marcin Sadurski. Warto wspomnieć, że na najniższym stopniu podium stanęła mająca wspólni prawie 200 lat, które jest mocno zaniżone przez udział syna jednego z uczestników.

Zagraj z nami

Kolejne zmagania już 21 lipca od godziny 17:30 na boiskach ZSO nr 2 przy ul. Kaniowczyków w Puławach. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w zmaganiach.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. Kruk Kacper, Jaśkowski Bartosz, Sadurski Marcin
2. Małecki Piotr, Turek Franciszek, Marzec Aleksander
3. Próchniak Janusz, Próchniak Mateusz, Palica Paweł, Dębski Jerzy, Szymanek Krzysztof
4. Kamiński Tymon, Figiel Kacper, Białota Michał

mp

Znamy najlepszych przy szachownicy

W ostatnią sobotę czerwca odbył się VI turniej, zaś w pierwszą lipca kolejna edycja zmagań w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w szachach.

W gościnnych progach Młodzieżowego Domu Kultury w poszczególnych kategoriach triumfowali: Barbara Woś, Amelia Woś, Marek Niezbecki (choć startuje w kategorii do 12 lat, praktycznie za każdym razem melduje się w czołówce klasyfikacji open), Piotr Kopiński i Dominik Seredyn.

Z kolei w następnej rywalizacji górą byli: Barbara Woś, Paulina Bronisz, Marek Niezbecki, Piotr Kopiński i Tadeusz Taracha.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA VI TURNIEJU

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy).

KOBIETY

1. Amelia Woś (Wąwolnica), 2. Małgorzata Maj (Puławy), 3. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 3. Marcel Ochalski (Puławy), 4. Filip Kiljanek (Puławy).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Osiny).

SENIORZY

1. Dominik Seredyn (Puławy), 2. Kacper Tuźnik (Puławy), 3. Robert Błaziak (Karczmiska), 4. Daniel Siedliski (Chodlik), 5. Tomasz Siedliski (Chodlik), 6. Bogusław Dąbrowski (Puławy0, 7. Paweł Kruk (Puławy).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA VII TURNIEJU

DZIEWCZĘTA DO 12 LAT

1. Barbara Woś (Wąwolnica), 2. Nel Łaszcz (Puławy), 3. Aleksandra Nowak (Puławy).

KOBIETY

1. Paulina Bronisz (Puławy), 2. Amelia Woś (Wąwolnica), 3. Martyna Smyrgała (Opole Lubelskie).

CHŁOPCY DO 12 LAT

1. Marek Niezbecki (Puławy), 2. Miłosz Madejski (Dęblin), 3. Marcel Ochalski (Puławy), 4. Bartosz Smyrgała (Opole Lubelskie), 5. Mikołaj Madejski (Dęblin).

JUNIORZY

1. Piotr Kopiński (Osiny), 2. Ignacy Bochra (Karczmiska), 3. Mateusz Król (Puławy), 4. Hubert Witczak (Karczmiska).

SENIORZY

1. Tadeusz Taracha (Pożóg), 2. Kacper Tuźnik (Puławy), 3. Daniel Siedliski (Chodlik), 4. Bogusław Dąbrowski (Puławy), 5. Robert Błaziak (Karczmiska), 6. Tomasz Siedliski (Chodlik), 7. Radosław Bronisz (Puławy).

mp

Azoty z licencją

Spieszymy z informacją, że Azoty Puławy pozytywnie przeszły proces postępowania licencyjnego i otrzymały licencję na występy w PGNiG Superlidze w sezonie 2022/2023.

Jest to poświadczenie, że klub spełnia wszelkie kryteria sportowe, prawne, finansowe oraz infrastrukturalne, jakich wymaga PGNIG Superliga, aby móc walczyć o jak najwyższe cele w krajowej piłce ręcznej mężczyzn.

mp

Bednara zastąpił Mirosława

Andrzej Bednara został nowym szkoleniowcem Garbarni Kurów.

43-latek poprowadzi ekipę, która spadła do Klasy A. Bednara został zawodnikiem klubu przed rundą wiosenną ubiegłego sezonu. Rozegrał wszystkie 15 meczów. Przed przyjściem do Garbarni grał w: Puławiaku Puławy, Zawiszy Garbów i BKS-ie Bogucin.

Andrzej Bednara został nowym szkoleniowcem Garbarni Kurów

Liczby Mirosława

Robert Mirosław w barwach Garbarni zagrał 97 oficjalnych meczów, w których zdobył 45 bramek (w tym cztery w debiucie). Poprowadził także trener drużynę w 126 meczach.

Bez rezerw

Garbarnia II Kurów nie została zgłoszona do rozgrywek w Klasie B.

mp

N A S Z P A T R O N A T

eprasa.pl 5e5974f2f9

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

Srebro żaków z Drzewc

Dużym sukcesem zakończył się występ podczas dwudniowego turnieju Tygrys Cup w Mińsku Mazowieckim zawodników Cisowianki Drzewce. Podopieczni Jacka Dębca i Jana Wankiewicza zajęli pierwsze miejsce.

Cisowiankę Drzewce reprezentowali: Mateusz Bakalarz, Gabriel Chałubiński, Danylo Sachuk, Jakub Siwiec, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźnik, Oskar Dudziński. Trenerzy: Jacek Dębiec, Jan Wankiewicz

Po pierwszym dniu Cisowianka zajmowała pierwsze miejsce, dzięki wygranym: 13:0 z Mazovią II Mińsk Mazowiecki, 6:0 z Tygrysem Huta Mińska, 8:0 z Life Siennica oraz remisie 2:2 z Mazovią I. Drugiego dnia nasi ograli: 9:0 Mazovię II, 7:0 Life Siennica oraz przegrali: 0:4 z Mazovia I oraz 1:2 z Tygrysem.

Najlepsi okazali się gracze Mazovii I, którzy wyprzedzili Cisowiankę. Trzeci był Tygrys, czwarty Life Siennica, a stawkę zamknęła Mazovia II.

- Nasi chłopcy pokazali po raz kolejny kawał dobrej piłki i mega zabawy. Mega się napocili, gdyż pogoda nie rozpieszczała, ale za to satysfakcja i zadowolenie były na najwyższym poziomie. Z pewnością był to udany weekend. Wysiłek i zaangażowanie włożone w ten turniej zaowocują w przyszłości, a adepci futbolu kolejny raz udowadniają, że zmierzamy w dobrym kierunku - mówi Jan Wankiewicz, szkoleniowiec Cisowianki.

Ale postrzelali

W gronie sześciu najlepszych strzelców znalazało się aż trzech graczy Cisowianki. Filip Skoczylas zaliczył 12 trafień. O jedną bramkę mniej zdobył Gabriel Chałubiński, zaś Danylo Sachuk trafił do siatki 9 razy. Najskuteczniejszym zawodnikiem okazał się gracz mistrzów - Piotr Ciarkowski, który zdobył 13 bramek.

„Zamietli" stawkę

Aż trzy nagrody indywidualne zgarnęli gracze Cisowianki. Bramkarzem zmagań został uznany Mateusz Bakalarz. Wojciech Żeleźnik został uznany za najlepszego obrońcę, zaś Filip Skoczylas odebrał nagrodę MVP turnieju.

mp

Brąz Cisowianki

Kolejnym sukcesem zakończył się weekendowy wyjazd drużyny Cisowianki Drzewce z rocznika 2013 na turniej do Krzywdy - „Diamenty Mazowsza - Eyes & Bones Cup", gdzie podopieczni trenera Jacka Dębca wywalczyli brązowe medale.

Cisowianka Drzewce grała w składzie: Antoni Ambrozik, Gabriel Chałubiński, Oskar Danielak, Kacper Kowalczyk, Karol Robak, Danylo Sachuk, Jakub Siwiec, Filip Skoczylas, Wojciech Żeleźnik. Trener: Jacek Dębiec

W turnieju wzięło udział dziesięć drużyn z Mazowsza i Lubelszczyzny. W stawce była również ekipa Mateusza Hinza - Akademia Piłkarskie Perełki Puławy. Gracze Cisowianki w grupie zajęli pierwsze miejsce. Nasi wygrali: 4:0 ze Snajperem II Sośninka, 4:0 z Wisłą Maciejowice, 3:0 z Promnikiem Gończyce oraz bezbramkowo zremisowali z Progresem Garwolin.

W grupie finałowej podopieczni Jacka Dębca ograli 3:1 Granit Bychawa, zremisowali 1:1 ze Snajperem I Sośninka i Progresem Garwolin oraz ulegli 1:3 GKS-owi Chynów, który triumfował w klasyfikacji generalnej. Drugie miejsce zajęli gospodarze z Sośninki.

- Z turnieju na turniej chłopcy przywożą wyróżnienia, medale i cenne doświadczenie. Z pewnością cieszymy się z ich poczynań, bo jak widać, rosną nam następcy do kadry pierwszego zespołu. Zawodnicy zostawiają na boisku kawał serducha, dobrze się przy tym bawiąc - mówi Jacek Dębiec, opiekun zespołu z Drzewc.

Dwa wyróżnienia

Organizatorzy nie zapomnieli o wyróżnieniach indywidualnych.

Najlepszym bramkarzem zmagań został okrzyknięty Karol Robak. Najlepszym zawodnikiem w zespole był Wojciech Żeleźnik.

mp

Ale to będzie turniej!

16 i 17 lipca odbędzie się turniej Cisowianka Football CUP. Organizatorzy zapraszają chętne zespoły do wzięcia udziału w rywalizacji.

Przygotowane zostały puchary oraz medale dla każdego, wyróżnienia indywidualne, poczęstunek dla drużyn, trenerów i opiekunów. W sobotę do gry przystąpią zespołu złożone z zawodników urodzonych w 2010 roku. Dzień później w 2012 roku. Przewidziane są różne atrakcje dla dzieci. Zapisy przyjmuje Jacek Dębiec pod numerem tel. 609 669 724.

mp

Wiktoria Oko ma złoto! Teraz leci do Kolumbii

Wiktoria Oko wywalczyła złoto. Na zdjęciu wraz z trenerem Sławomirem Muratem

Znakomity występ zawodniczki Wisły Puławy podczas 76. PZLA Mistrzostw Polski do lat 20 w Radomiu. 19-letnia lekkoatletka wygrała!

Podopieczna Sławomira Murata wygrała eliminacje z czasem 62,03 s w biegu na 400 metrów przez płotki. To była dopiero rozgrzewka. W finale uzyskała czas 58,03 s i około pięć metrów wyprzedziła Aleksandrę Wołczak z AZS-u AWF Gorzów.

Wiktoria Oko zdobyła tytuł mistrzyni Polski, pobiła rekord życiowy oraz wywalczyła minimum na tegoroczne mistrzostwa świata, które odbędą się w Kolumbii! Gratulujemy!

mp

A U T O P R O M O C J A

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połynka
lysy162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Od moich uczniów łapię energię młodości

Jego podopieczni zdobywają wiele nagród. Spod jego ręki wyszło już wiele talentów, a nie tak dawno świętował 40-lecie swojej działalności artystycznej. W tym numerze „Wspólnoty" prezentujemy rozmowę ze Zbigniewem Jonakiem, muzykiem i pracownikiem Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika".

W Proszę zdradzić czytelnikom jak zaczęła się pana przygoda z muzyką?

- Jeżeli miałbym sięgnąć pamięcią, to myślę, że to było ok. 70 lat temu, kiedy miałem co najmniej 8 lat. Wtedy rodzice kupili mały akordeon. Początkowo instrument został zakupiony dla mojego o pięć lat starszego brata. Ja też byłem nim bardzo zainteresowany. Czasami po kryjomu brałem go do rąk i odtwarzałem ze słuchu zasłyszane melodie. Niebawem mój brat wybrał się do liceum muzycznego w Lublinie, a potem na studia do Krakowa, więc instrument był już mój. Mieszkaliśmy pod Chełmem, a do Puław przyjechaliśmy na początku lat 60. XX w. Mój ojciec dostał tu pracę, a ja skończyłem wtedy siódmą klasę szkoły podstawowej i rozpocząłem naukę w I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego, gdzie udzielałem się trochę w szkolnym kabarecie. W tym czasie rodzice kupili mi pianino. Pamiętam, że pojechałem po ten instrument z moim ojcem do Lublina. Rodzice bardzo dbali o rozwój zainteresowań muzycznych moich i brata.

W Czy potem dalej kształcił się pan muzycznie?

Studiowałem Wychowanie Muzyczne UMCS w Lublinie. Wcześniej przez jakiś czas mieszkałem w Zamościu, ponieważ studiowałem matematykę. Oczywiście bez efektu, bowiem zaangażowano mnie w miejscowym Domu Kultury do zespołu big beatowego „Bardowie". Pochłonęło mnie to całkowicie. Jednak nie trwało to długo, ponieważ chcąc się rozwijać rozpocząłem studia na wspomnianym wcześniej Wydziale Muzycznym UMCS. Na zajęciach oprócz gry na różnych instrumentach uczono nas dykcji, emisji głosu, metodyki nauczania, psychologii, pedagogiki itp. Po studiach razem z żoną wróciliśmy do Puław. Zaczęliśmy uczyć w Szkole Podstawowej Nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Puławach – ja muzyki a moja żona nauczania początkowego. W tej szkole uczyłem osiem i pół roku. Aby utrzymać rodzinę musiałem dodatkowo grać muzykę rozrywkową w miejscowych lokalach. Po problemach zdrowotnych przeszedłem na rentę, ale długo nie usiedziałem w domu, bo wtedy zaangażowała mnie w charakterze akompaniatora zespołu baletowego Pani Zofia Stec. Po dwóch latach przeszliśmy do Domu Chemika.

W Od jak dawna jest pan związany z „Domem Chemika"?

- Zostałem zatrudniony 1 listopada 1990 r., w tym roku minie już 32 lata. W „Domu Chemika" tak, jak wcześniej wspomniałem, zaczynałem jako akompaniator przy zespole baletowym „Etiuda". Pojawiałem się trzy razy w tygodniu po sześć godzin dziennie. Praca akompaniatora zespołu baletowego jest bardzo specyficzna: monotonna a jednocześnie bardzo trudna z uwagi na konieczność szybkiej reakcji na polecenia instruktorki w trakcie poszczególnych ewolucji tanecznych. Z sukcesami wspólnie przepracowaliśmy 35 lat. Znajomi żartowali, że więcej czasu przebywałem z Zofią niż własna żoną (śmiech). Już wtedy rozpocząłem pracę z wokalistami. Początkowo z konieczności umożliwienia zmiany strojów tancerzy podczas licznych występów „Etiudy". Zofia Stec odchodząc z zespołu przekazała pałeczkę naszej wychowance Ilonie Rogozik, z którą świetnie mi się współpracuje. Jest bardzo dobrą i zdolną nauczycielką. Ona nawiązuje znakomite relacje z dziewczętami. Uczennice w efekcie ćwiczeń i występów rozwijają swoja osobowość, nabierają pewności siebie, jak również rozwijają się muzycznie. To wszystko jest bardzo ważne.

W Jak wyglądały zajęcia w latach 90. XX w., a jak obecnie? Co się zmieniło przez ten czas?

- Dla mnie osobiście zmieniło się to, że mamy teraz lepsze warunki. Występy wychowanków na takiej scenie i przy takim oświetleniu czy nagłośnieniu, to wielka przyjemność. Jednak jak ktoś chce dobrze pracować, to w każdych warunkach da sobie radę. Trzeba w to włożyć więcej pracy i wysiłku. Na przestrzeni ponad 30 lat mogłem zauważyć, jak zmieniła się młodzież. Niezmienną jednak jest pasja i chęć twórczej realizacji siebie, doskonalenia talentu. Właśnie to i ich niespożyta energia, witalność powoduje, że pomimo podeszłego wieku chce mi się jeszcze pracować. Od 12 lat pracuję również z seniorami, których uczę śpiewać. Pomogłem Pani Irenie Pilaszewskiej w przygotowaniu wielu spektakli z ich udziałem. Pracuję obecnie 6, a nierzadko 7 dni w tygodniu, często brakuje mi czasu. Młodzież w obecnych czasach ma bardzo dużo dodatkowych zajęć. Inaczej pracuje się z młodymi ludźmi, a inaczej z moimi rówieśnikami. Dla każdej z tych grup trzeba znaleźć inny język. To nie jest łatwa praca, ale satysfakcja bywa ogromna.

W Co pana inspiruje w pracy?

- Inspiruje mnie ciągłe poszukiwanie repertuaru do konkretnych osobowości moich uczniów. Uważam, że bardzo ważną sprawą w systemie kształcenia wokalistów jest jak największa ilość występów. Dlatego też bardzo dużo czasu zajmuje mi organizowanie licznych wyjazdów na najważniejsze festiwale i konkursy w całej Polsce. Dotychczas było ich chyba z kilkaset. Najciekawszą rzeczą jest to, że propozycje repertuarowe, które przedstawiam moim uczniom, zyskują zwykle ich aprobatę mimo różnicy dwóch pokoleń między nami.

W Czego pan lubi słuchać? Przy czym najlepiej się pan relaksuje?

- Słucham dobrych piosenek literackich dawnych mistrzów, słucham nawet konkretnych piosenek zwłaszcza w wielu różnych interpretacjach, ponieważ wtedy analizuję, jak dany artysta ujął ten utwór. Uwielbiam również jazz, ponieważ na tej muzyce zostałem wychowany, zwłaszcza na jazzie klasycznym. Uważam, że wyczucie swingu jest potrzebne w każdym gatunku śpiewu. Duży wpływ na ten pogląd ma mój starszy brat, który jest zawodowym jazzmanem. Pojawił się na moim jubileuszu i to on Stanisław Jonak zaaranżował i nagrał wraz z zespołem: „Asocjacja Hagaw", który przez dziesięciolecia towarzyszył Andrzejowi Rosiewiczowi, tytułową piosenkę otwierającą mój koncert jubileuszowy „Czterdzieści lat minęło". Wykonał ją brawurowo mój bardzo zdolny uczeń Kuba Rogala.

W Co sądzi pan o dzisiejszych artystach, których utwory słyszymy w stacjach radiowych czy telewizyjnych?

- Z tymi artystami dzieli mnie pokolenie. Niestety muszę przyznać, że obecna piosenka jest dla mnie często niskich lotów. Niektóre z nich są małowartościowe. Najbardziej nie toleruje disco-polo, ale nie potępiam osób, które to lubią, bo przecież o gustach się nie dyskutuje. Dla mnie wartościowe są teksty napisane literackim językiem. Jestem wychowany na tekstach dawnych mistrzów np. Wojciecha Młynarskiego, Agnieszki Osieckiej, Jonasza Kofty, Jeremiego Przybory i innych. Teraz spotyka się w mediach bardzo młode piosenkarki, które opowiadają, że same sobie piszą teksty a często i muzykę. Gdy czytam taki tekst, to nie mogę doszukać się w nim głębszego sensu. Chlubnymi wyjątkami dla mnie są takie osobowości jak Monika Brodka, Krzysztof Zalewski, Dawid Podsiadło czy Daria Zawiałow, z która jeszcze kilka lat temu widywałem się na amatorskich festiwalach, a teraz stała się zawodową, znakomitą piosenkarką. Mogę przywołać także przykład Krystiana Ochmana, zwycięzcę programu „The Voice of Poland", który jest wnukiem słynnego śpiewaka operowego Wiesława Ochmana. Krystian niedawno startował w Konkursie Piosenki Eurowizji (tegoroczny 66. konkurs odbył się we włoskim Turynie, Krystian zajął dwunaste miejsce przyp. red.). Spośród wielu zwycięzców, to on najbardziej mi się podobał. Ma bardzo ciekawy głos i jest normalną osobą. Jeżeli chodzi o samą Eurowizję, to lubię ten konkurs, ale dla mnie stał się trochę cukierkowy i komercyjny. Niedawno wróciłem z Ogólnopolskiego Festiwal Piosenki lat 60-tych i 70-tych w Wyszkowie. W konkursie tym od lat biorą też udział zawodowi piosenkarze. Mój uczeń Jakub Rogala odniósł spory sukces otrzymując nagrodę publiczności. Aplauz po jego występie był naprawdę niebywały.

W Jak ocenia pan programy typu talent show? Czy udział w nich jest dobrym pomysłem dla początkującego artysty?

- Tak jak zacząłem oglądać te programy, tak szybko skończyłem. Nie podobają mi się dwie rzeczy. Po pierwsze to, że młodzież i dzieci śpiewają głównie po angielsku. Proporcje do rodzimej twórczości są absolutnie zachwiane. Tematyka niektórych anglojęzycznych piosenek śpiewanych zwłaszcza przez dzieci jest moim zdaniem co najmniej niestosowna. Po drugie jestem zwolennikiem spokojnych i wyważonych opinii przez jurorów konkursowych. Z obserwacji wiem, że niektóre dzieci mają często delikatną psychikę i trzeba bardzo uważać z krytyką a również z nadmierną wręcz przesadną euforią w ocenach. To właśnie reakcje oceniających skutecznie zniechęciły mnie do oglądania tych imprez.

W Za panem 40 lat pracy artystycznej. Czego można panu życzyć?

- Jeżeli chodzi o dokonania, to czuję się wręcz spełniony. Wiem, że przyjdzie taki moment, kiedy już przestanę pracować, ale nie chcę za bardzo z tego powodu cierpieć. Chciałbym mężnie znieść tę zmianę. Z pewnością znajdę sobie inne zajęcie w domu, ale dalej będę obserwował moich kolegów z „Domu Chemika" oraz naszych artystów. Jeżeli zdrowie pozwoli, to będę mógł zwiedzać inne miasta. Jakoś sobie z tym będę radził. Teraz przede mną dwa miesiące wolnego, ale od września wracam ponownie do „Domu Chemika". Po wakacjach zostanie mi osiem osób, bo dwie z dotychczasowej grupy będą już studiować. Wiem, że zaczną się telefony i maile od rodziców z prośbą o przyjęcie do grupy. Z chęcią przyjąłbym wszystkich, ale nie mam tylu miejsc. Zastanawiałem się nad tym, kiedy odejść, ale gdy zobaczyłem jak nowy „Dom Chemika" się rozwija, to pomyślałem sobie, że chciałbym jeszcze popracować przez jakiś czas. Do kontynuowania pracy determinuje pomoc, wsparcie i akceptacja moich poczynań przez Dyrekcję i pracowników poszczególnych działów w mojej instytucji. Bardzo im za to jestem wdzięczny.

Dominik Kęsik

Zbigniew Jonak, to jeden z najdłużej pracujących instruktorów Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika". Niedawno obchodził jubileusz 40-lecia pracy artystycznej

Fot.Dominik Kęsik

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Gmina Puławy | Gmina Baranów | Gmina Żyrzyn

Będzie nowocześnie i z większą przestrzenią

Tak ma wyglądać nowa siedziba władz Żyrzyna

Marzenia urzędników wkrótce mogą się spełnić. Dzięki dotacji z „Polskiego Ładu" możliwa będzie budowa nowej siedziby Urzędu Gminy w Żyrzynie.

Włodarze Żyrzyna od lat marzą o nowej siedzibie nie tylko dla pracowników samego urzędu gminy, ale również dla Ośrodka Pomocy Społecznej i Samorządowej Administracji Placówek Oświatowych. Obiekt, który użytkują obecnie jest ciasny, niedostępny dla osób niepełnosprawnych. Dlatego chcą budować nowy, taki na miarę XXI wieku, w którym zarówno urzędnicy, jak i petenci czuliby się komfortowo. Taka inwestycja to spory wydatek dla gminy, dlatego wystąpili o dotację na jej realizację w pierwszym naborze wniosków do „Polskiego Ładu". Nie powiodło się. Wniosek Żyrzyna opiewający na 4 mln 250 tys. zł nie znalazł się na liście dotowanych. Ale wójt ze swoimi współpracownikami nie podał się. Ponowił wniosek w kolejnym naborze. Tym razem szczęście się do nich uśmiechnęło. Dostali nie tylko środki na nową siedzibę, ale i 6,7 mln zł na termomodernizację budynków oświatowych na terenie gminy.

Tak ma wyglądać nowy budynek Urzędu Gminy w Żyrzynie. Urzędnicy będą mieć więcej miejsca

Samorządowcy jeszcze przed pojawieniem się informacji o przyznaniu dotacji ogłosili przetarg na wykonanie wszelkiej niezbędnej dokumentacji, aby ruszyć z inwestycją.

Nowy obiekt ma powstać w sąsiedztwie starego, który zostanie rozebrany. Ma mieć dwie kondygnacje i użytkowe poddasze. Na parterze będzie mieściła się sala konferencyjna. Tu znajdzie się także miejsce dla pracowników Urzędu Stanu Cywilnego oraz Ośrodka Pomocy Społecznej. Na pierwszym piętrze przewidziano sekretariat urzędu, gabinety władz gminy - wójta, zastępcy, sekretarza oraz skarbnika, a także pomieszczenia dla SAPO. Ponadto w całym budynku ma być 5 dwuosobowych pomieszczeń biurowych dla urzędników. Z kolei na poddaszu ma mieścić się serwerownia i archiwum. Nowy urząd gminy będzie przyjazny dla osób niepełnosprawnych, bo zostanie wyposażony w windę. Włodarze Żyrzyna chcą także zastosować odnawiane źródła energii w postaci paneli fotowoltaicznych. Budynek ma też być klimatyzowany i wyposażony w monitoring. Tuż obok pojawią się parkingi i trawniki.

Chęć opracowania dokumentacji zgłosiło 3 firmy. Najkorzystniejszą ofertę przedstawiło przedsiębiorstwo Budplan z Krzywdy. Wszystko ma być gotowe do końca września.

Marta Pietroń

Baranów: Rozbudowa oczyszczalni coraz bliżej

Władze gminy Baranów szukają aktualnie wykonawcy robót. Do wczoraj czekali na oferty zainteresowanych firm. Inwestycja będzie realizowana dzięki dotacji z „Polskiego Ładu".

O potrzebie modernizacji baranowskiej oczyszczalni ścieków mówiło się już od dawna. To kosztowna inwestycja, dlatego władze gminy postanowiły w jej finansowaniu wesprzeć się dotacją zewnętrzną. O środki na to zadanie zawnioskowali w pierwszym naborze Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład". Jesienią ubiegłego roku okazało się, że gminie Baranów przyznano na ten cel 5,8 mln zł. Podpisano umowę na dofinansowanie. Kilka miesięcy urzędnicy pracowali nad przygotowaniem przetargu, który ogłosili w połowie czerwca. Na oferty od zainteresowanych współpracą firm czekali do wczoraj (poniedziałek 11 lipca). Włodarze chcą skorzystać z tzw. formuły „zaprojektuj i wybuduj". Oznacza to, że wybrany w przetargu wykonawca będzie musiał najpierw przygotować wszelką niezbędną dokumentację, uzyskać wymagane pozwolenia, a następnie wykonać prace.

Włodarze chcą rozbudować istniejącą oczyszczalnię ścieków w Baranowie, tak aby zwiększyć jej przepustowość, a także stworzyć możliwość przyjmowania większej liczby ścieków przywożonych z szamb i przydomowych oczyszczalni poprzez rozbudowę punktu zlewnego. Na obiekcie mają zostać również zamontowane panele fotowoltaiczne. Remont przejdą także przepompownie ścieków. Wykonawca ma też dostarczyć 4 dodatkowe pompy na wypadek awarii. Wszystkie prace mają być zrealizowane w ciągu 24 miesięcy od podpisania umowy. Urzędnicy nie ukrywają, że przy wyborze wykonawcy będą kierować się przede wszystkim ceną. Ile ostatecznie pochłonie inwestycja? Tego dowiemy się po rozstrzygnięciu przetargu.

Marta Pietroń

Gm. Puławy: Mieszkańcy zadbają o kondycję

I to na świeżym powietrzu. W trzech gminnych miejscowościach powstały kolejne siłownie. Z urządzeń mogą korzystać mieszkańcy Polesia, Matyg i Niebrzegowa.

Coraz więcej samorządów inwestuje w kondycję i zdrowie mieszkańców. Do tej grupy niewątpliwie zalicza się gmina Puławy, na terenie której w ostatnim czasie pojawiły się kolejne siłownie na świeżym powietrzu. Można skorzystać ze sprzętów podobnych do tych, jakie znajdziemy w profesjonalnej siłowni. Do dyspozycji jest m.in. orbitrek, wioślarz, czy atlas. Siłownie w większości są zlokalizowane przy placach zabaw. Dzieci mogą skorzystać z urządzeń zabawowych, a rodzice, czy dziadkowie w czasie zabawy milusińskich mogą poćwiczyć. W Polesiu i Matygach siłownie w tym roku powstawały od podstaw, a w Niebrzegowie budowę rozpoczęto rok temu ze środków z Funduszu Sołeckiego, a dokończono teraz. Koszt zakupu nowych urządzeń wyniósł 8,6 tys. zł.

Korzyść z lokalizacji siłowni obok placu zabaw może być obupólna. Dzieci mogą bawić się na placu zabaw, a dorośli pod opieką których przebywają, zamiast siedzieć na ławce - mogą poćwiczyć

Inwestycja w dwóch pierwszych miejscowościach pochłonęła 78,9 tys. zł i mogła być zrealizowana dzięki pozyskanym przez dotacjom z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Marta Pietroń

Baranów: Kto wydzierżawi od gminy lokal?

Gmina Baranów chce wydzierżawić na pięć lat lokal w Czołnie. Przetarg zaplanowano na 1 sierpnia.

Lokal, będący własnością gminy jest zlokalizowany w tamtejszej świetlicy wiejskiej. Ma powierzchnię 38 m2 i składa się z trzech pomieszczeń. Zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego jest przeznaczony pod usługi. Cena czynszu dzierżawnego została ustalona na 950 zł miesięcznie, plus podatek vat. Aby przystąpić do przetargu zainteresowani dzierżawą nieruchomości muszą wpłacić 150 zł wadium na gminne konto o numerze 30 8736 0006 2004 0081 6975 0003, w nieprzekraczalnym terminie do 27 lipca.

- Oprócz czynszu dzierżawnego dzierżawca ponosić będzie koszty: zużycia wody, usuwania nieczystości stałych i płynnych, zużycia energii elektrycznej oraz podatek od nieruchomości - informują urzędnicy. Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy Baranów w pokoju nr 13 lub pod nr tel. 81 883 40 45 wewnętrzny 13. Dzwoniąc pod ten numer można również umówić się na obejrzenie lokalu.

Marta Pietroń

Gm. Puławy: Urzędnik poszukiwany

Władze gminy Puławy szukają specjalisty do spraw rozliczeń budżetu i sprawozdawczości budżetowej. Na aplikacje czekają do poniedziałku 18 lipca.

To już drugie podejście do obsadzenia stanowiska w urzędzie gminy przy ul. Dęblińskiej. Poprzednie zakończyła się fiaskiem. W pierwszym naborze chęć podjęcia pracy zgłosiło 3 kandydatów. Jednak po analizie złożonych przez nich dokumentów aplikacyjnych okazało się, że żaden nie spełnia wymogów formalnych. Dlatego postępowanie powtórzono. Idealny kandydat powinien mieć wykształcenie ekonomiczne średnie lub wyższe, odpowiedni staż pracy i doświadczenie na podobnym stanowisku. Ze szczegółowymi wymogami można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9

Gmina Kurów | Gmina Markuszów | Gmina Wąwolnica | Gmina Nałęczów

Markuszów: Praca w komisjach nie dla wszystkich radnych

Radna Anna Pawłot zawnioskowała o dołączenie do składu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu oraz Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Markuszów. Ale do pierwszego gremium nie została przyjęta.

Do jednej komisji tak, do drugiej - hola!

Anna Pawłot, do składu Rady Gminy Markuszów dołączyła w tym roku obejmując mandat po Jolancie Kamińskiej. Jest już trzecią przedstawicielką Boboisk w tej kadencji. Najmłodsza stażem radna zawnioskowała o dołączenie do składu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu oraz Komisji Rewizyjnej. Pismo w tej sprawie do przewodniczącego wpłynęło 27 czerwca. - Biorę i będę brać udział w obradach tej komisji. Jednak do tej pory nie mogłam w pełni aktywnie uczestniczyć w tych obradach. Wyrażam również chęć pracy w Komisji Rewizyjnej - odczytywał podczas ostatniej sesji Leszek Woch.

Decyzję o zmianie składów osobowych komisji musiała jednak podjąć cała rada.Ale wniosek radnej wprowadził zamieszanie, bo radni nie wiedzieli, czy mają od nowa ustalać składy komisji, czy jedynie uzupełniać. Wątpliwości rozwiał obecny na sali obrad radca prawny. Ukierunkował rajców, którzy z racji braku innych kandydatów jednogłośnie przegłosowali przyjęcie Anny Pawłot do składu Komisji Rewizyjnej. Z kolei uzupełnienie składu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu wymagało dwóch głosowań. Dotąd komisja pracowała w 12 osobowym składzie i taka liczba członków widniała w uchwale powołującej gremium. Dołączenie kolejnej osoby wymagałoby najpierw rozszerzenia składu do 13 członków, a następnie przegłosowania konkretnej kandydatury. Jednak tu sprawa nie była taka prosta, jak przy Komisji Rewizyjnej, bo nie wszyscy wyrazili zgodę już na zwiększenie składu gremium. Przeciwko zagłosowali K. Buczkowski, K. Dąbrowska, S. Murawski, S. Opolski, A. Stasiak, A. Szymczyk, L. Woch i P. Zawada.

Przewodniczący na straży quorum

Tuż po głosowaniu głos zabrał przewodniczący.

- Skład komisji jest 12-osobowy z uwagi na quorum, a komisje są i tak wspólnie, więc tu i tak nic nie koliduje. Wszystkie komisje, które będą zwoływane i tak głosujemy wspólnie, więc pani Pawłot na niczym nie traci. W sytuacji, gdy liczba radnych jest mniejsza czasami jest problem z quorum, więc po prostu nie zwiększyliśmy tej komisji o tę dodatkową osobę - tłumaczył Leszek Woch.

Wójt: Nie weszła, bo nie od was

Zupełnie innego zdania był wójt gminy Markuszów.

- To dość pokrętne tłumaczenie. Był konkretny wniosek do konkretnej komisji. Tłumaczenie, że zwiększenie o 1 osobę tej komisji, która i tak ma 12 osób, że będzie miało wpływ na quorum. Po prostu trzeba przychodzić na komisje, jeśli jest zwołana, a nie zasłaniać się quorum w taki akurat momencie, kiedy jest wniosek radnej, że chce pracować w danej komisji - mówił Leszek Łuczywek i dodawał: - Rozumiem, że gdyby ta radna była po państwa stronie (opozycyjnych radnych względem wójta - przyp. red.), to na pewno ta komisja byłaby rozszerzona. To jest przykre w pracy z tą większością rady. Na reakcję z drugiej strony stołu nie trzeba było długo czekać.

- Pan, panie wójcie co do pokrętnych działań wie bardzo dużo - odparł radny Piotr Zawada.

Wójt z kolei przypomniał, że to nie była pierwsza próba rozszerzenia składu komisji budżetowej, która nie doszła do skutku. Jakiś czas temu radni odrzucili kandydaturę Sylwii Dec-Nader, reprezentującej komitet wyborczy Leszka Łuczywka. W odpowiedzi na jego słowa głos zabrał radny Andrzej Stasiak. Stwierdził, że wójt dzieli mieszkańców i radnych.

- To nie ja jestem osobą, która dzieli, to państwo dzielicie - zwrócił się do radnych opozycji wójt Markuszowa i dodał:

- Jeżeli jest jakiś wniosek z tej części rady, to państwo go odrzucacie.

Marta Pietroń

Wąwolnica: Co wynika z Raportu o stanie gminy?

Liczba mieszkańców z roku na rok spada, a mieszkańcy żyją głównie z rolnictwa. Miejscowe władze sukcesywnie modernizują sieć wodno - kanalizacyjną i drogi.

To już czwarty Raport o stanie gminy Wąwolnica, przygotowywany przez wójta Marcina Łagunę. Dokument za 2021 r. ma 65 stron i został podzielony na kilka rozdziałów, z których możemy dowiedzieć się m.in. o liczbie mieszkańców, finansach gminy, oświacie, czy gminnych inwestycjach.

Jak wynika z Raportu nieprzerwanie od kilkunastu lat liczba mieszkańców spada. W 1993 r. gminę zamieszkiwało ponad 5 tys. osób, podczas gdy obecnie jest to 4678 osób. Mieszkańcy w większości żyją z rolnictwa. Wśród blisko 600 gospodarstw zdecydowana większość to te o powierzchni do 10 hektarów. Na koniec 2021 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy w Puławach jako bezrobotni zarejestrowanych było 121 osób z gminy Wąwolnica. Najwięksi pracodawcy na terenie gminy to Materne Polska w Łopatkach oraz Niepubliczny Zakład Opiekuńczo-Leczniczy w Celejowie. Wiele osób znajduje zatrudnienie w oświacie, handlu i branży usługowej. Największe z 17 sołectw to Wąwolnica, najmniejsze - Stanisławka. W Raporcie brakuje natomiast danych co do liczby urodzeń oraz zgonów. Zaplanowane na ubiegły rok w kwocie 29,4 mln zł wydatki w budżecie gminy zrealizowano w 96,7%, a dochody, które początkowo zaplanowano na 28,4 mln zł udało zrealizować się z nadwyżką, na poziomie 29,2 mln zł.

Wiele gminnych środków władze przeznaczyły na modernizację infrastruktury wodno - kanalizacyjnej (ponad 6 mln zł). Prawie 1 mln zł pochłonęły drogi publiczne. Gmina remontowała nie tylko podległe sobie drogi, ale także dokładała do modernizacji dróg powiatowych na swoim terenie. Nieco ponad 2 mln zł kosztowało funkcjonowanie urzędu gminy, a 127 tys. zł rady. Niezmiennie duże obciążenie dla dla budżetu stanowi oświata. W 2021 r. na utrzymanie dwóch placówek wydano ponad 7 mln zł. Ponad 1 mln zł pochłonęły zadania związane z wywozem śmieci. W Raporcie znajdziemy również informacje na temat mienia, jakim dysponuje gmina, wykaz dróg publicznych czy wszystkich uchwał podjętych w ubiegłym roku przez radę.

W 2021 r. samorządowcy z Wąwolnicy zrealizowali kilka ważnych inwestycji, m.in. modernizowano oczyszczalnię ścieków, stację uzdatniania wody w Karmanowicach. W wielu gminnych miejscowościach działa już nowe energooszczędne oświetlenie. Remont przeszła droga z Rąblowa do Witoszyna, a także droga w Mareczkach. Władze inwestują również w obiekty szkolne - w Zespole Szkolno - Przedszkolnym w Wąwolnicy wymieniono wszystkie oprawy oświetleniowe, a w szkole w Karmanowicach remont przeszły łazienki. To tylko niektóre informacje, zawarte w Raporcie o stanie gminy Wąwolnica za ubiegły rok. Z całym dokumentem można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu.

Marta Pietroń

INFORMACJA

eprasa.pl 5e5974f2f9

Gmina Kazimierz Dolny | Gmina Janowiec | Gmina Końskowola

Poszło gładko

Wójt Janowca i burmistrz Kazimierza z absolutorim

Zarówno Jan Gędek, jak i Artur Pomianowski otrzymali od radnych wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu za 2021 r.

Już po sesjach prawie w całym powiecie

Czerwiec to gorący okres dla samorządowców, stojących na czele gmin. To właśnie wtedy radni podsumowują i oceniają ich pracę za ubiegły rok przyznając lub nie włodarzom absolutorium z wykonania budżetu. Ta kadencja wprowadziła również zmiany. Oprócz absolutorium rajcy przyznają także wotum zaufania. Decydując w tej sprawie opierają się na dokumencie, który do końca maja musi przedstawić im wójt, burmistrz lub prezydent - Raporcie o stanie gminy za ubiegły rok. Wotum mogą przyznać, ale nie muszą. Jeśli taka sytuacja zdarzy się dwa razy z rzędu, rada może podjąć uchwałę o przeprowadzeniu referendum w sprawie odwołania włodarza. W powiecie puławskim prawie wszyscy włodarze sesje absolutoryjne mają już za sobą. Z wotum i absolutorium może cieszyć się wójt Żyrzyna Andrzej Bujek, stojący na czele gminy Baranów Mirosław Grzelak, czy wójt Kurowa Arkadiusz Małecki. Zielone światło od radnych dostali także Wiesław Pardyka - burmistrz Nałęczowa, Marcin Łaguna - wójt Wąwolnicy, Kamil Lewandowski - wójt gminy Puławy oraz Starosta Puławski Danuta Smaga. W ostatnich dniach czerwca do tego grona dołączyli burmistrz Kazimierza oraz wójt gminy Janowiec. Za wotum zaufania dla Artura Pomianowskiego zagłosowało 12 radnych, 1 był przeciw i 1 wstrzymał się od głosu. W przypadku absolutorium głosy rozłożyły się następująco: 13 głosów „za" i 1 przeciw.

- Chciałbym podziękować zarówno za udzielone wotum zaufania, jak i przegłosowanie absolutorium. Oznacza to, że wspieracie mnie i kibicujecie działaniom, które wspólnie z panią skarbnik i urzędnikami realizujemy - mówił tuż po głosowaniu Artur Pomianowski.

- Ostatnie lata były trudne. Borykaliśmy się problemem pandemii, teraz mamy wojnę na Ukrainie. To też w poważnym stopniu wywiera na nas piętno. Mamy też inflację, znaczący wzrost kosztów, co oczywiście nie wiąże się z tym, że mamy większe przychody, a wprost przeciwnie - wydatki, które mocno dociążają nasz budżet, a mimo to pani skarbnik świetnie sobie radzi, za co chciałbym podziękować - skwitował burmistrz i wręczył Annie Falenta bukiet kwiatów.

Zarówno wotum zaufania, jak absolutorium gładko przeszło w przypadku gminy Janowiec. W obu głosowaniach radni byli jednomyślni i dali Janowi Gędkowi zielone światło do działania.

Nie wszyscy zadowoleni

Mniej powodów do zadowolenia ma np. wójt Końskowoli. Stanisław Gołębiowski co prawda dostał absolutorium, ale wotum zaufania już nie. I to nie pierwszy raz. Z kolei włodarz Puław nie otrzymał w tym roku ani wotum, ani absolutorium. Na najważniejszą w roku sesję wciąż czeka wójt gminy Markuszów. Leszek Łuczywek może podzielić los Pawła Maja, tym bardziej, że podczas sesji radni już nie raz dawali wyraz niezadowoleniu wobec jego działań. Sesja ma odbyć się w lipcu.

Marta Pietroń

Kazimierz Dolny: Zagłosuj w Budżecie Obywatelskim

Jeszcze do 18 lipca mieszkańcy Kazimierza mogą oddawać głosy w Budżecie Obywatelskim. Do wyboru trzy różne projekty.

Kazimierz już kilka lat temu wziął przykład z Puław i ma własny Budżet Obywatelski. Dzięki inicjatywie w miasteczku tak chętnie odwiedzanym przez turystów, udało się wcielić w życie kilka pomysłów mieszkańców, np. w okresie świątecznym pojawiają się świąteczne iluminacje. W tym roku kazimierzanie ponownie mają szansę zrobić coś dla lokalnej społeczności. Miejscowe władze przeznaczyły na ten cel 40 tys. zł. Od połowy kwietnia do 20 maja urzędnicy czekali na projekty. Pod koniec czerwca ruszyło głosowanie, które potrwa do poniedziałku 18 lipca. Odbywa się w budynku Dzwonnicy (ul. Zamkowa 2) w godzinach funkcjonowania Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym.

Tym razem kazimierzanie mają do wyboru trzy pomysły. Pierwszy - „Odkrywajmy świat razem", to propozycja budowy naukowego placu zabaw, z którego będą mogli skorzystać zarówno miejscowi, jak i przyjezdni. Zakłada stworzenie eko - kuchni, w której dzieci będą mogły eksperymentować z darami natury, ustawienie urządzenia animującego, plenerowej ściany do malowania, gry eko-memory oraz stołu do gry w szachy. Koszt wdrożenia projektu to 39,5 tys. zł.

Druga z propozycji - „Kazimierz Dolny - Miasto Małej Architektury" przewiduje rozstawienie na terenie całej miejscowości donic z kwiatami, roślin ozdobnych i ławek, aby wszyscy spacerujący po Kazimierzu wszędzie mogli zrobić sobie przystanek i odpocząć. Projekt wyceniono na 40 tys. zł.

Pomysłodawca trzeciego projektu do Budżetu Obywatelskiego: „ Żegnamy krajobrazy" proponuje zorganizowanie konkursu fotograficznego, którego tematem miałaby być zmieniająca się architektura Kazimierza Dolnego. Zwycięska fotografia miałaby zostać wydrukowana, oprawiona i umieszczona w przestrzeni miejskiej. Z kolei autor najlepszego zdjęcia zostałby uhonorowany nagrodą w wysokości 250 zł.

Marta Pietroń

To oni pojadą na powiatowe zawody strażackie do Góry Puławskiej

Fot. Facebook OSP OSRG Wierzchoniów

Gminę Kazimierz Dolny na zawodach na szczeblu powiatowych w Górze Puławskiej będą reprezentować panowie z OSP w Rzeczycy oraz panie z OSP KSRG w Wierzchoniowie

GMINA JANOWIEC

Drużyny męskie:
I miejsce - OSP Oblasy
II miejsce - OSP Janowiec
III miejsce - OSP Nasiłów
IV miejsce - OSP Janowice
V miejsce - OSP Trzcianki

Drużyny kobiece:
I miejsce - OSP Oblasy

Drużyny młodzieżowe:
Chłopięce
I miejsce - OSP Oblasy
Dziewczęce
I miejsce - OSP Oblasy

GMINA KAZIMIERZ DOLNY

Drużyny męskie:
I miejsce – OSP Rzeczyca
II miejsce – OSP Dąbrówka
III miejsce – OSP Bochotnica
IV miejsce - OSP Wierzchoniów
V miejsce - OSP Witoszyn
VI miejsce - OSP Skowieszynek
VII miejsce - OSP Kazimierz Dolny

Drużyny kobiece:
I miejsce – OSP Wierzchoniów
II miejsce – OSP Rzeczyca
III miejsce – OSP Witoszyn

Druhowie z Rzeczycy i druhny z Wierzchoniowa będą reprezentować gminę Kazimierz Dolny na powiatowych zawodach strażackich. Staną w szranki m.in. z reprezentantami gminy Janowiec - drużynami pań i panów z Oblas.

Strażacy nie tylko gaszą pożary. Rywalizują również między sobą w zawodach drużyn pożarniczych. Zmagania na etapie powiatowym, które budzą największe emocje odbędą się w przeddzień Dożynek Powiatowych, w sobotę 27 sierpnia w Górze Puławskiej.

O tym, kto będzie w nich reprezentował daną gminę, decydują wyniki zmagań na szczeblu gminnym. Te dla gminy Kazimierz Dolny i Janowiec odbyły się w pierwszą sobotę lipca na janowieckim stadionie. Pogoda dopisała. Do rywalizacji na zwinność i szybkość stanęło w sumie 19 drużyn - 11 z gminy Kazimierz i 8 z gminy Janowiec.

Strażacy brali udział w dwóch konkurencjach - sztafecie pożarniczej z przeszkodami i ćwiczeniu bojowym oraz w obowiązkowej mustrze, rozgrywanej poza zawodami.

- Za każdą z nich drużyny otrzymywały punkty, które stanowiły sumę osiągniętego czasu pokonania konkurencji (1 sekunda = 1 punkt) i ewentualnie przyznanych punktów karnych, przy czym im mniej zdobytych punktów, tym wyższe miejsce w klasyfikacji - informują organizatorzy.

Najlepsza wśród mężczyzn z terenu gminy Kazimierz okazała się jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej z Rzeczycy, a wśród kobiet - OSP z Wierzchoniowa.

Wśród jednostek z gminy Janowiec triumfowali druhowie i druhny z OSP w Oblasach.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 5e5974f2f9